



• Zdobywamy tytuły kwalifikacyjne — na str. 3.
• Znamy je wszyscy — na str. 3.
• Rozrywki umysłowe — na str. 8.

GŁOS

NOWEJ HUTY

Rok VI Kraków, 10 II. — 16 III. 1962 r. Nr 10 (274)



Wesoło było na wieczornicy zorganizowanej z okazji Dnia Kobiet we wtorek przez Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe w Klubie TPPR. Po krótkim zagajeniu i złożeniu na ręce przew. Rady Kobięcej HPR-u ob. Fundowicz życzeń i wiązanek kwiatów przez przew. Rady Zakł. ob. Kwietnia rozpoczęła się zabawa.

KWIATY I ŻYCZENIA DLA KOBIET Z NOWEJ HUTY

Uroczystości z okazji Dnia Kobiet w Nowej Hucie rozpoczęła akademii dzielnicowa. W prezydium jej zasiadli m. in. przewodnicząca ZD Ligi Kobiet A. Kamińska, wiceprzewodnicząca J. Bednarska, przedstawicielka Prezydium DRN H. Dudzińska, Hucę im. Lenina reprezentowali: I sekretarz KF PZPR Z. Jakus, przew. Rady Kombinatu J. Stefaniak, dyr. adm. S. Świerczek, przew. Rady Robotniczej HIL A. Komórka (zdj. obok.)



Wiceprzewodnicząca Prezydium DRN tow. H. Dudzińska wręczyła piętnastu zasłużonym w pracy społecznej i zawodowej kobietom dyplomy uznania.



Zabaw w dniu 8 marca było sporo.



W części artystycznej akademii dzielnicowej wystąpił zespół artystyczny ZDK HIL. Na zdjęciu fragment popisów tanecznych, żywo oklaskiwanych przez zebranych.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Apel do wszystkich grup działania ZMS w hucie

Wychowanie fizyczne, sport, turystyka i działalność kulturalno-oświatowa w dotychczasowej pracy grup działania ZMS nie były należycie rozwijane i w wyniku tego nie mogły one spełnić poważniejszej roli wychowawczej. Pragnąc zmienić ten stan rzeczy sekretariat KF ZMS i zarząd Ogniska TKKF podjęły uchwałę o nawiązaniu ścisłej współpracy w krzewieniu kultury fizycznej.

Komitet nasz, doceniając znaczenie należytej pracy nad umasowieniem sportu, turystyki i działalności kulturalno-rozrywkowej utworzył koło przy Zakładzie Koksochemicznym, które będzie rozwijać wychowanie fizyczne wśród załogi naszego zakładu organizując różne formy wypoczynku po pracy.

Wzywamy wszystkie grupy działania i Komitety Zakładowe do organizowania w swoich zakładach i wydziałach kół Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej! Jesteśmy przecież odpowiedzialni za zaspokojenie dążeń naszej młodzieży do organizowania wolnego czasu po pracy w sposób przyjemny, atrakcyjny, pożyteczny i zgodny z jej zainteresowaniem.

KOMITET ZAKŁADOWY ZMS
ZAKŁADU KOKSOCHEMICZNEGO

Serdecznie witamy w naszej hucie delegatów i gości biorących udział w obradach IX Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Krakowskiego Komitetu Miejskiego PZPR! Czujemy się zaszczytami tym, że konferencja odbywa się w Nowej Hucie i w kombinacie, którego więzy z całym miastem są tak mocne. Cieszymy się z możliwości goszczenia przedstawicieli tylu zakładów pracy. W hucie, w której licznie słynnych z rewolucyjnych tradycji fabryk Szadkowskiego, „Semperit” i innych.

Konferencja rozpoczyna się dzisiaj o godzinie 9 rano w sali teatralnej HIL i posiada następujący, dwudniowy porządek obrad: wygłoszenie referatu sprawozdawczego KKM dyskusja, wybory nowych władz.

Od poprzedniej konferencji w ciągu minionych 2 lat, krakowska organizacja partyjna dokonała dalszego dużego kroku naprzód w swym rozwoju ideowo-politycznym i organizacyjnym. Współ z całym społeczeństwem Krakowa, dzięki wysiłkowi robotników i wszystkich ludzi pracy osiągnęła ona większe niż kiedykolwiek sukcesy w gospodar-

czym i społecznym rozwoju miasta. Słuszną polityką partii, a w jej rezultacie pomyślny rozwój gospodarki narodowej, celne inicjatywy podejmowane przez organizację miejską — wszystko to przyczyniło się do podniesienia autorytetu partii w środowisku miejskim i umocnienia jej więzi ze społeczeństwem — czego najlepszym dowodem stał się przebieg wyborów do Sejmu i rad narodowych.

W latach 1961—1962 zostało przyjętych do partii 6,5 tys. kandydatów. W sumie krakowska organizacja partyjna wzrosła z 24 tys. członków i kandydatów w r. 1959 do 30

tys. w marcu br. Zwiększeniu szeregów towarzyszyła intensywna praca ideowo-polityczna, czego wyrazem może być czynny obecnie 671 kół szkolenia partyjnego skupiających ponad 23 tys. towarzyszy.

Gruntowne omówienie osiągnięć, których tak wiele zanotowała na swoim koncie nasza krakowska organizacja partyjna, przy jednoczesnym skupieniu uwagi na występujących jeszcze brakach przyczyni się do wytyczenia programu działania na przyszłość, do jeszcze owocniejszej pracy partyjnej w mieście.

jd

2 sesji DRN

W centrum uwagi: budownictwo

Tematem ostatniej sesji DRN, która odbyła się w dniu 6 marca br. w sali klubu osiedlowego „Wersalik” było głównie omówienie realizacji planu budownictwa w latach 1960—1961 i perspektyw rozwoju na lata 1962—1965. Przed rozpoczęciem obrad udekorowano Złotym Krzyżem Zasłu-

wości odbioru na terenie kraju.

Plany na lata 1962—1965 obejmują dalszy rozwój budownictwa mieszkalnego i komunalnego. Zwrócono uwagę na konieczność lepszej organizacji robót, zwiększenie mechanizacji na budowach oraz wprowadzenie w szerokim zakresie



Wiceprzew. Prezydium DRN tow. Melliszek wręcza Złoty Krzyż Zasługi dr A. Sarbinowskiemu.

gi dr A. Sarbinowskiego oraz odznaczono członków komitetów osiedlowych zasłużonych w pracy społecznej: Jana Korzybskiego, Alojzego Lasotę i Mieczysława Siewierskiego.

Jak wynika ze sprawozdania złożonego przez przedstawiciela DBOR, mimo pewnych trudności i niedociągnięć wyniki budownictwa za rok ubiegły są zadawalające. DBOR uzyskała czołowe miejsce w zakresie jakości i komplekso-

nowoczesnych metod technologii pracy. Aby plan został wykonany, konieczne jest zabezpieczenie potencjału roboczego i pełnej dokumentacji i Miejskiego Biura Projektów Budownictwa, zwiększenie mocy przerobowej Zarządu Zieleni Miejskiej, co jest niezbędne w związku z dużą ilością prac porządkowych. Nie mniej ważnym problemem jest konieczność przejęcia przez DZBM wszelkich ro-

(Dokończenie na str. 2)

KWIATY I ŻYCZENIA DLA KOBIET Z NOWEJ HUTY

(Dalszy ciąg ze str. 1)

W gościnym Domu Kobiet odbyła się w ub. wtorek miła wieczornica dla pracownic Dyrekcji Inwestycji HIL i ich rodzin. Pięknie przystrojona sala zapelniona się „po brzegi” kobietami, które w tym roku święciły bardzo uroczyste Międzynarodowy Dzień Kobiet. W imieniu dyrekcji serdeczne życzenia wszystkim pracownicom złożyła przewodnicząca koła LK Aniela Rogula oraz sekretarz organizacji partyjnej mgr inż. tow. Bystrzyński, dyrektor mgr inż. Z. Loreth i przewodniczący rady oddziałowej inż. Król.

W wesołym nastroju upłynęła dalsza część wieczornicy — przy kawie, winie, ciastkach (które pieczono w Domu Kobiet prawie całą noc!) i przy ładnych płytach. Bawiono się i tańczono wesoło do późnych godzin wieczornych. Warto do-



Życzenia dla kobiet z okazji ich święta odczytuje sekretarz organizacji partyjnej tow. Bystrzyński. Siedzą: przew. koła LK Aniela Rogula i przew. Rady Oddz. inż. Król.

dać, że Rada Oddziałowa Dyrekcji Inwestycji przygotowała w tym roku szczególnie miłą niespodziankę dla swych pracownic w postaci paczek z pończochami, czekoladą oraz kwiatów.

W dniu 6-tego bm. w świetlicy Wydziałowej Wielkich

Pieców odbyło się uroczyste spotkanie wszystkich kobiet pracujących na tym wydziale z kierownictwem.

Spotkanie przebiegało w bardzo serdecznej atmosferze, wszystkie koleżanki zostały obdarzone słodyczami, wiele z nich otrzymało książki i nagrody pieniężne. Dla żadnej nie zabrakło kwiatów.

Za przygotowanie tej miłej uroczystości składają — za naszym pośrednictwem — serdeczne podziękowania kierownikowi administracyjnemu i politycznemu Wydziału Wielkich Pieców, wszystkie pracownice tegoż wydziału.

Nie zapomnieliśmy o swych mamusiach z okazji Dnia Kobiet nowohuckie dzieci szkolne. Już na długo przed tym dniem „w wielkiej tajemnicy” przygotowywano we wszystkich szkołach własnoręcznie wykonywane podarunki — różnego rodzaju wyszywanki, poduszeczki na igły i inne drobiazgi. Dzieci nauczyły się też przemilych wierszyków, nie tylko dla mamy, ale i dla babci, napisały pięknie ilustrowane listy — słowem sprawiły moc radości swym rodzicielkom. Nie pozostały również w tyle małe przedszkolaki, które również obdarowały matki upominkami wykonanymi w przedszkolach.

Kursy przygotowawcze

Dział szkolenia HIL organizuje kursy przygotowawcze do egzaminów dla pracowników ubiegających się o uzyskanie tytułu kwalifikacyjnego I stopnia w zawodach:

1. walcownik, 2. ślusarz, 3. tokarz, 4. frezer, 5. elektromonter.
- Warunki przyjęcia:
- posiadanie świadectwa ukończenia 7 klas szkoły podstawowej,
 - zatrudnienie w danym zawodzie najmniej 3 lata.

Program kursów dla poszczególnych zawodów obejmować będzie 240 godzin. Celem kursów jest przygotowanie pracowników Huty do złożenia egzaminu przed Państwową Komisją Egzaminacyjną na tytuł robotnika kwalifikowanego w danym zawodzie, odpowiadający obecnemu tytułowi czeladnika. Kursy dla pozostałych zawodów organizowane będą w terminach późniejszych.

Zgłoszenia na kursy (podania z załącznikami tj. świadectwo 7 klas, zaświadczenie zatrudnienia na danym stanowisku wystawiane przez biura wydziałów) przyjmuje oraz dodatkowych informacji udziela Dział Szkolenia w każdy wtorek i piątek do dnia 30 marca 1962 r. — Centrum Administracyjne budynek „Z” II piętro pokój nr 261 (tel. 43-60).

MAŁA KRONIKA PARTYJNA

Kierownictwo całości prac przygotowawczych do konferencji partyjno-gospodarczych na szczeblu huty należy do komisji głównej, w skład której wchodzi: I sekretarz KP PZPR tow. Z. Jakus, dyrektor naczelny huty inż. B. Kolomyjski, przewodniczący Rady Robotniczej tow. A. Komórka, przewodniczący Rady Zakładowej Kombinatów tow. J. Stefanik, sekretarz KP ZMS inż. S. Gancarczyk i przewodniczący NOT inż. J. Wawrykiewicz.

Dla kierowania i koordynacji bieżącymi sprawami przygotowawczymi do konferencji gospodarczych na szczeblu huty, powo-

Życia partii

Załoga Wielkich Pieców intensywnie przygotowuje się do konferencji gospodarczej

Z inicjatywy Komitetu Fabrycznego Partii przystąpiliśmy do przygotowania konferencji gospodarczej w Wydziale Wielkich Pieców, której celem jest uzyskanie trwałej poprawy sytuacji produkcyjnej przede wszystkim poprzez:

- doprowadzenie organizacji pracy do stanu, jakiego wymagają wysokie zadania produkcyjne nałożone na wydział,
- uporządkowanie gospodarki materiałami wsadowymi, pomocniczymi i częściami zamiennymi,
- społeczną aktywizację załogi, zwiększenie jej udziału w zarządzaniu wydziałem, doprowadzenie do pełnej skuteczności wysiłków i pracy Samorządu Robotniczego.

W dniu 5 marca Wydziałowa Konferencja Samorządu Robotniczego zatwierdziła szczegółowy plan prac przygotowawczych, powołała komisję wydziałową oraz ustaliła skład osobowy komisji problemowych. WKSIR wytyczyła i ustaliła kierunek działania w okresie przygotowawczym do konferencji gospodarczej. Na cel konferencji gospodarczej składają się:

- kontrola realizacji wniosków i postulatów przyjętych na konferencji partyjno-technicznej i konferencji partyjno-ekonomicznej,
- wnikliwy przegląd aktualnej sytuacji na poszczególnych odcinkach i wykrycie czynników hamujących wydajną pracę wydziału,
- konkretne działania administracji, organów samorządu robotniczego, dozoru technicznego, całej załogi w kierunku szybkiej likwidacji tzw. wąskich gardeł,
- opracowanie planu działania na drugie półrocze, k. w. realizacja ma za zadanie pełną aktywizację załogi również w okresie po konferencji.

Sprawą niezwykle ważną, można nawet stwierdzić, decydującą o powodzeniu konferencji jest prawidłowa organizacja okresu przygotowawczego. Całością prac związanych z konferencją gospodarczą kieruje Samorząd Robotniczy Wydziału za pośrednictwem komisji wydziałowej konferencji gospodarczej, w skład której zostali powołani przedstawiciele organów samorządu robotniczego, administracji wydziału, NOT-u oraz przewodniczący poszczególnych komisji problemowych.

Podstawowy ciężar pierwszego etapu prac spoczywać będzie na komisjach problemowych powołanych, względnie już działających przy Samorządzie Robotniczym Wydziału. Są to:

- Komisja Organizacji Pracy, Placy i Zatrudnienia, której przewodniczy inż. Czesław Drózd,
- Komisja Rozwoju Techniki i Inwestycji, na której czele stoi inż. Stanisław Gabrys,
- Komisja Gospodarki Materiałowej, której przewodniczy inż. Ryszard Cygan,

- Komisja Ekonomiki i Współzawodnictwa Pracy, z przewodniczącym mgr Edwardem Kotulą,
- Komisja Socjalno-Bytowa i BHP, której przewodniczący mgr Edward Kotulą,
- Komisja Propagandy z przewodniczącym Wincentym Teresiakiem na czele,
- oraz Komisja Kontroli Uchwał i Wniosków, której obecnie przewodniczy inż. Zygmunt Stopa.

Wydziałowa Konferencja Samorządu Robotniczego ustaliła ponadto problematykę pracy poszczególnych komisji oraz terminarz prac przygotowawczych zarówno w zakresie działalności polityczno-propagandowej jak i organizacyjnej.

Z terminarza tego wynika, że w marcu zostanie dokonana kontrola realizacji przedsięwzięć z KPT i KPE oraz ustalony będzie harmonogram likwidacji czynników hamujących — opracowany w wyniku dokonania aktualnego przeglądu sytuacji na poszczególnych odcinkach.

W kwietniu załoga wydziału przystąpi do współzawodnictwa pracy o uzyskanie tytułu Przewodzącej Załogi Oddziału oraz prowadzona będzie konkretna działalność w kierunku radykalnego usunięcia wszystkiego co hamuje aktywność załogi, nie pozwalając na uzyskanie wysokiej, dobrej jakościowo produkcji. W kwietniu przewidujemy również odbycie spotkania Samorządów Robotniczych

wydziałów współpracujących z nami, których działalność w znacznym stopniu rzutuje na wyniki produkcyjne Wielkich Pieców; dotyczy to przede wszystkim Aglomerowni, Zakładu Koksochemicznego, Wydziału Przerobu Żużla oraz Transportu Kolejowego.

W trzecim i ostatnim miesiącu prac przygotowawczych — w maju obok normalnie prowadzonej działalności organizacyjnej i politycznej, zabezpieczającej pełną realizację nakreślonych harmonogramów, zostaną omówione udział załogi w przygotowaniach do konferencji gospodarczej na otwartych zebraniach grup partyjnych oraz zmianowych naradach wytwórczych. W trzeciej dekadzie przewidujemy odbycie konferencji gospodarczej.

Jakie nadzieje wiążemy z tą konferencją i trzymiesięcznym okresem przygotowania? Krótko mówiąc duże, a nawet bardzo duże. Wydaje nam się, że te codzienne kłopoty, o które tak często potykamy się, zostaną w znacznym stopniu poza nami; rzecz będzie polegała na tym, aby i w okresie drugiego półrocza utrzymać atmosferę codziennej troski pracowników o powierzone im urzędy, o rezultaty swojej trudnej pracy w Wydziale Wielkich Pieców. Chodzi o to, aby trzymiesięczny wysiłek załogi nie został zmarnowany. Na tym polega zadanie dla kierownictwa wydziału i Samorządu Robotniczego P-40.

ALFRED MIODOWICZ

W KZ ZMO dyskusja nad aktualnymi wynikami

Zaciekawili nas temat ostatniego posiedzenia Komitetu Zakładowego w ZMO, a mianowicie omówienie realizacji zadań produkcyjnych zakładu oraz ocena pracy jednej z OOP, w tym wypadku Wydziału Dolomitowo-Wapiennego. Postanowiliśmy szerzej potraktować tę tematykę, niestety z powodów niezależnych od KZ (choroba kilku towarzyszy i nieobecność sekretarza zainteresowanej OOP) drugi punkt porządku zebrania został przełożony na inny dzień. A więc pozostaje zrehabilitować tylko dyskusję nad planem.

Sytuację zakładu w tej dziedzinie przedstawił szef produkcji ZMO inż. Leszek Opałko. Jest ona dobra. Zakład wykonał z nadwyżką 4 proc. plan lutego osiągnął jednocześnie jakość produkcji lepszą od założonych normatywnów (mniej wybraków). Załoga wywiązała się ze swych zadań, ale w marcu czekają ją duże trudności. Są kłopoty z podstawianiem wagonów, występują trudności z dostawami surowca zagranicznego. Trzeba będzie

dużego wysiłku załogi, aby pomimo tych przeszkód rytmicznie wykonywać plany dobowe i zameldować o wykonaniu planu miesięcznego.

Następna sprawa, której poświęcono wiele uwagi jest sytuacja w dziedzinie bhp. Dwa wypadki (dość ciężkie), jakie wydarzyły się w lutym, zmuszają do zaostreżenia czujności i do energiczniejszego działania. Pomimo pewnej poprawy w ciągu 2 miesięcy br. w porównaniu do roku ubiegłego, wyników nie można uznać za dobre, trzeba więc sprawy bhp traktować jako pierwszoplanowe.

W dyskusji, podczas której omówiono szereg zagadnień, m. in. zaopatrzenie w części zamienne, planowanie remontów, planowanie zapotrzebowania na materiały ogniotrwałe przez Stalownię, transport i magazyny — głos zabierali tow. Antosz, Bigos, Kasprzyk, Ptasznik, Kaeperski i Kowar.

Na następnym posiedzeniu KZ, obok oceny OOP Wydziału Dolomitowo-Wapiennego stanie także sprawa pracy członków partii w organizacjach masowych. Jd

JAK WYKONAJEMY PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 7 BM. WLĄCZNIE

	% planu
ZMO — wyr. szamotowe	100
ZMO — wyr. zasadowe	90
ZMO — dolomit prażony	121
ZMO — wapno palone	108
ZK w prod. koksu ogółem	101
ZK w prod. koksu wp.	103
Agglomerownia	100
Wielkie Piece — surówka	94
Wydz. Przer. Żużla, granul.	44
Wydz. Przer. Żużla — pum.	144
Stalownia — stal marten.	92
Walcownie Wstępne — kęsiska	84
Walcownie Wstępne — kęsy	250
Walcownia Profili Drobnych	170
Walcownia Gorąca Blach	74
Walcownia Zimna — bl. czar.	102
Ocykownia	147
Ocykownia	17
Profile gięte	—
Wydział Rur Zgrzewanych	80
Wydz. W-1 prod. ogółem	112
Wydz. W-1 stal elektr. sur.	99
Wydz. W-3, wyroby kute	100
Wydz. W-3, produkcja ogółem	101

Warsztat Konstrukcji Stal. 104
Siłownia — energia elektr. 107

Po pierwszym tygodniu marca nie nastąpiła żadna zmiana w sytuacji większości podstawowych wydziałów huty. Dalej pod planem są Wielkie Piece, którym brakuje ok. 2,4 tys. ton surówki, planu nie wykonuje też Stalownia, której niedobór przekroczył 3 tys. ton. Oprócz tych decydujących o wynikach całości huty wydziałów, zadań nie wykonała ponadto Walcownia Zgniatacz (niedobór 4,5 tys. ton kęsisk), Walcownia Gorąca Blach (niedobór 1.041 ton blachy), Wydział Rur Zgrzewanych i Ocykownia.

Najlepszymi wynikami i największym przekroczeniem planu może się pochwycić załoga Walcowni Kęsów oraz załoga Wydziału Przerobu Żużla (w produkcji żużla pumeksowego, bo żużel granulowany wykazuje niedobór), Walcowni Profili Drobnych i Ocykowni Blach.

jd

KOMUNIKATY

Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa, Oddział w Nowej Hucie, odbył swe doroczne walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze, dokonując wyboru nowych władz Oddziału na kadencję 1962-63. Godnym podkreślenia jest fakt, że przewodniczącym Zarządu Oddziału PZITB w Nowej Hucie wybrano po raz piąty mgr inż. Bolesława Dziekiewicza. Również po raz piąty sekretarzem Oddziału został wybrany inż. Mieczysław Garścia. Zebranie odbyło się w Domu Technika w dniu 27 lutego br.

Sekcja piłki nożnej KS Hutnik zawiadania wszystkich członków i sympatyków tej dyscypliny sportu, że w dniu 13 marca br. o godz. 17-tej w świetlicy klubowej os. A-11 (DMR) odbędzie się doroczne zebranie sprawozdawczo-wyborcze, na które serdecznie zaprasza.

W ubiegłą niedzielę szachistów Hutnika wygrali z „Dunajcem” w Nowym Sączu 5:3. Punkty dla zespołu Hutnika zdobyli: Maczek, Tkacz, Zaboklicki, Blimke oraz p. Swierkosz.

Kobieta matka, żona, pracownica. Kobieta polanka, profesor, sędzia. Kobieta — równoprawny obywatel Polski Ludowej. Wszystkie te stwierdzenia jak najbardziej wyrażają szeroki wachlarz zdobyczy i uprawnień naszych kobiet. Jeżeli jednak ich udział w życiu społecznym i politycznym kraju jest tak wszechstronny, należy zastanowić się w jaki

należy zwrócić uwagę na budowę nowych szkół i reorganizację już istniejących szkół zawodowych, aby przestawić je na profil zawodów dostępnych dla kobiet.

Dalszą bardzo ważną sprawą jest zagadnienie rozwijania sieci zakładów pracy o charakterze usługowym, w których mogłyby znaleźć zatrudnienie kobiety. W ogóle z usługami ciągle jeszcze nie

acja jest bardzo ciężka, gdyż wiele matek pracujących napotyka ciągle na poważne trudności z umieszczeniem dziecka w przedszkolu. Oczywiście nie może być mowy o jakimś natychmiastowym i bardzo wydatnym zwiększeniu ilości przedszkoli, ale poprzez administracyjne uregulowanie systemu odpłatności za przedszkola da się chyba unormować sytuację.

Henryka Stalmachowska — przew. Rady Kobiecej przy RZ HiL

DLA DOBRA KOBIET

sposób udzielić kobietom pomocy w ich pracy i obowiązkach.

Zdajemy sobie dobrze sprawę, że nasze władze zarówno centralne jak i terenowe nie mały zrobić, aby przychodząc kobietom z pomocą. Jednak zaczyna to już nie wystarczać, bowiem życie niesie z sobą setki coraz to nowych problemów. Ciągle jeszcze nie rozwiązana jest sprawa zatrudnienia kobiet, a w związku z tym centralnie przemysłowego przygotowania fachowych kadr kobiecych. W chwili kiedy coraz bardziej odczuwamy na rynku pracy deficyt męskiej siły roboczej,

jest u nas różowo. Jako przykład — zresztą jeden z wielu — można podać taką formę usług jaka są sklepy garmateryjne. Mała która rodzina robotnicza jest w stanie zaopatrywać się w tych sklepach, a to po prostu dlatego, że ceny są w nich o wiele wyższe niż gdzie indziej. Rozumiemy, że za usługi trzeba płacić, ale czy w tym wypadku nie nastąpiła wielka przesada, tym bardziej, że asortyment gotowych potraw jest nadzwyczaj ograniczony, a więc garmatery nie spełniają swego zadania?

Kilka uwag należy poświęcić sprawie przedszkoli. Sytu-

Są to jedynie niektóre wymagające przemyslenia i ułatwienia sprawy dotyczące kobiet. Od nas samych zależy w dużym stopniu pokonywanie trudności i poprawa naszej sytuacji. Powinniśmy coraz szerzej interesować się życiem społeczno-politycznym, kształcić się, zdobywać konkretne zawody. Jako kobiety matki — wychowywać dzieci zdrowe i mądre, kształtować ich umysły w duchu socjalistycznym. Najlepszą nagrodą będzie dla nas jasny uśmiech dziecka, ugruntowanie ciepła rodzinnego i świadomość, że nasz wkład pracy jest duży.

Naszym zdaniem

Jak zwykle: podsumowanie

Skończył się karnawał, mamy już za sobą kilkanaście — tu w Nowej Hucie — większych zabaw, łącznie z potańcówkami w lokalach NZG, minęła nawet śledziówka, stawała się jeszcze jedną okazją do potańczenia dla tych wszystkich, którym było mało karnawałowych imprez. Bawiono się też często gęsto na prywatkach „w swoim kółku”, co jak wiadomo, jest również mile, a z reguły mniej kosztuje.

A teraz koniec. Czas na podsumowanie wesołego okresu tanecznego, w którym każdy bawił się jak umiał i choć nie umiał. Tańczono sporo, ro-

biła to przede wszystkim młodzież. Jeśli poszerzymy nasz karnawał także o zabawy szkolne i w przedszkolach, to bez ujemy dla dorosłych możemy stwierdzić, że najlepiej bawiła się młodzież najmłodsza, mimo braku wtajemniczenia w arkaana arcytrudnych tańców nowoczesnych. Ale i młodzież dorosła tańczyła z zapałem.

Jedno jest pewne: twist nie opanował jeszcze ani parkietów dancinowych, ani sal zabawowych w Nowej Hucie. Telewizyjne pokazy widowisk nie wystarczyły do dokładnego nauczania się tego akrobatycznego tańca, a im-

pro wizować nikt naturalnie nie chce, i słusznie.

Umiar cechujący tegoroczny karnawał, to wielki plus, który z przyjemnością wpisujemy na konto Nowej Huty. Bo z umiarem bawili się także dorośli. Zwiększa większe zabawy w Klubach i na innych dużych salach cechowała przyjemna atmosfera, nie zakłócona wyskokami z epilogiem w całkiem innym miejscu. Zabawy organizowane przez poszczególne instytucje dla swoich pracowników, były szczególnie udane.

Tyle naszego podsumowania. Skończył się zimowy karnawał? Nie ma się co martwić, wkrótce rozpocznie się zielony, gdy tylko wiosna dostanie paszport i wizę wjazdową z pozwoleniem na dłuższy pobyt.

IKA.

Stanisław Gancarczyk — I sekretarz KF ZMS w HiL

Zdobywamy tytuły kwalifikacyjne

W styczniu bieżącego roku, aktywny Fabrycznej Organizacji Związku Młodzieży Socjalistycznej w Hucie im. Lenina, zastanawiał się nad kierunkiem swej pracy, oraz nad problemami, którymi organizacja ZMS winna się zająć w roku bieżącym. Spośród wielu zagadnień interesujących nasze hutnicze środowisko postanowiliśmy więcej uwagi poświęcić tym problemom, które dotychczas były zaniedbane, lub niedoceniane, a rozwiązaniem których jest nakazem chwili. Do zaniedbanych należy między innymi sprawa zdobywania tytułów kwalifikacyjnych.

Nasze zaniepokojenie podyktowane jest opieszałą realizacją Uchwały Rady Ministrów nr 367 z dnia 21 stycznia 1959 r. w sprawie przyznawania tytułów kwalifikacyjnych, oraz zarządzeń wykonawczych ministra oświaty, odpowiednich resortów, oraz dyrektora pracy Huty im. Lenina nr ZP/55/62 z dnia 5 stycznia 1962 r. Zakłady pracy odpowiedzialne są za wprowadzenie w życie wspomnianej Uchwały Rady Ministrów a kierownictwa wydziałów, zakładów i pionów w Hucie im. Lenina zobowiązane do opracowania dokładnych planów przebiegu tej akcji.

Od czasu wydania uchwały niewiele w tym zakresie się zmieniło, kierownictwa niektórych wydziałów i zakładów nadal nie doceniają ważności tego problemu i do sprawy nie przystąpiły. Problem zdobywania tytułów jest szczególnie ważny dla młodzieży, ponieważ posiadanie dokumentu określającego kwalifikacje ułatwia awans zawodowy, oraz stwarza możliwości uzyskania tytułu mistrza w zawodzie.

Te okoliczności zobowiązują organizację Związku Młodzieży Socjalistycznej do objęcia patronatu nad przebiegiem akcji zdobywania tytułów kwalifikacyjnych w Hucie im. Lenina. Zdajemy sobie sprawę z powagi zagadnienia i trudności, jakie niewątpliwie będą nam towarzyszyć, nie mniej jesteśmy przekonani o potrzebie zaangażowania się w tę akcję, jak również liczymy na daleko idącą pomoc pozostałych członków konferencji Samorządu Robotniczego oraz kierownictwa administracyjnego.

W porozumieniu z Działem Szkolenia Huty im. Lenina, uzgodniliśmy najpilniejsze zadania, które stawiamy przed całym aktywnym ZMS-owskim w Hucie, a w szczególności przed grupami działania oraz Komitetami Zakładowymi ZMS. Najbliższe — to spowodowanie, aby wydziały, zakłady, piony opracowały (dotychczas szeregi wydziałów tego nie uczyniły) plany przebiegu akcji zdobywania tytułów z uwzględnieniem robotników, którzy otrzymają tytuły kwalifikacyjne I i II stopnia bez egzaminów, oraz po zdaniu egzaminów. Dla tych, którzy tytuł uzyskać mogą w drodze egzaminu, koniecznym jest organizowanie dla poszczególnych zawodów szeregu kursów przygotowawczych, których program dostosowany będzie do wymogów Komisji Egzaminacyjnej.

Aby cała akcja znalazła właściwe zrozumienie wśród załogi kombinatu, konieczna jest szeroka działalność informacyjno-propagandowa, w tym też celu przy każdym Komitecie Zakładowym i w samodzielnym grupach działania ZMS, powołujemy zespoły do spraw tytułów kwalifikacyjnych. Zadaniem takiego zespołu jest zebrać przepisy prawne w tym zakresie i posiadać odpowiednie materiały informacyjne, tak aby zainteresowani mogli otrzymać wyczerpującą informację co do warunków potrzebnych dla uzyskania tytułu.

Celem należytego przebiegu tej pracy, organizowane będą odpowiednie punkty informacyjne, a obsługujący przeszkoleni zostaną na specjalnym kursie zorganizowanym przez Dział Szkolenia Huty im. Lenina. Dalsze zadania tejże komisji, to działalność propagandowa całej akcji, poprzez wszystkie możliwe i dostępne ku temu środki. Aby ze sprawą ta zapoznać młodzież oraz załogę, przygotowujemy posażanki na najbliższe zebrania ZMS-owskie w grupach działania które przyniesiemy przeprowadzić jako otwartą, co pozwoli wziąć w nich udział całej młodzieży oraz załodze.

Jesteśmy przekonani, że kierownictwa administracyjne oraz czynni polityczno-społeczni pospieszą z daleko idącą pomocą w tym zakresie, tak aby akcja zdobywania tytułów kwalifikacyjnych przez załogę Huty im. Lenina stała się masowym ruchem z pożytkiem dla załogi i kombinatu.

ZNAMY JE WSZYSCY

W związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet odwiedziłyśmy kilka przedstawicieli tzw. „slabiej płci” podczas ich normalnej, codziennej pracy. Są to przedstawicielki różnych zawodów. Na wszystkich tych stanowiskach nasze kobiety doskonale sobie radzą, wywiązując się z obowiązków nie raz lepiej od mężczyzn.

A oto sylwetki kilku spośród setek, z którymi stykamy się w codziennej pracy:



KAZIMIERA HNATÓW — lekarz-dent.

Któż nie zna tej sympatycznej lekarki-dentystki w białym fartuchu? Zawzięta czeka na nią sporo pacjentów, każdy bowiem wie, że dokłada maksimum starań, aby zabieg przeprowadzić bezboleśnie i jak najlepiej. W przychodni ZLZ huty pracuje od 1955 roku.

NATALIA WOŹNICA
nastawnicza TK

Od 10 lat pracuje w Transporcie Kolejowym. Zna doskonale wiele stanowisk — była i pomocnikiem maszynisty parowozu i nastawniczą. Obecnie pracuje podjął pracę w wagonowej. Chociaż praca na stacji Walcownia jest niezwykle odpowiedzialna, daje sobie doskonale radę.

A. SKUBEK — ewidentka w Ocynkowni

Od 1953 roku w hucie, cały czas bezpośrednio w produkcji. Wykonuje odpowiedzialną funkcję ewidentki polegającą na „opisywaniu” blachy schodzącej z agregatu Ocynkowni.



IRENA MALITA — starsza księgowa

Bezpośrednio po ukończeniu studiów na WSE we Wrocławiu rozpoczęła pracę w Hucie im. Lenina. Był wtedy rok 1951. Pracuje najpierw w dziale finansowym, później w księgowości materiałowej, obecnie jako starsza księgowa w Inwestycjach. Poza pracą zawodową, jest aktywnym członkiem Ligi Kobiet.



GENIA TEHORYK — bufetowa

Nigdy nie schodzi z jej twarzy uśmiech, to też sympatyczna Genia z kawiarni w Kasy Huty jest przez wszystkich lubiana. Bufetem kawiarni „zawiaduje” na przystawki piątkę z plusem od dwóch lat.



Szpilki

Balkony-widma

Straszak mieszkańców osiedla Szkolnego już latnych kilka lat. Budzą zdziwienie licznych gości zdążających do kombinatu właśnie główną ulicą Nowej Huty — Aleją Lenina. Stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla dzieci, spędzają sen z oczu rodziców.

O coż właściwie chodzi? „Tylko” o niewykończone do tej pory balkony, które właściwie balkonami nie są. To po prostu betonowe występy w drzwiach wiodących z pokoi mieszkań, zupełnie bezużyteczne, bo bez balustrad, które jak wiadomo, powinien posiadać każdy normalny balkon. Mieszkańcy pozabijali wprawdzie wyściska deszczkami, gdzieś tam już wytłumaczali, przeźorniejsi zamykali drzwi-pułapki na klucz, ale czy to rozwiązuje sprawę?

Apelujemy do inwestora, dyrekcji PBM i komisji budownictwa przy Zarządzie DRN, aby nareszcie usunąć to zaniedbanie, nie wystawiając nam najlepszego świadectwa...

(dr)

Przed Ogólnopolską Konferencją Stalowników

Bardzo szybko rozwijający się przemysł hutniczy w naszym kraju, a przede wszystkim rozwój produkcji stali jest podstawową bazą dla prawidłowego funkcjonowania gospodarki narodowej. Coraz bardziej precyzyjne urządzenia i maszyny, nowoczesne konstrukcje hal fabrycznych, wymagają stali, która swoją jakością i przydatnością nadążałaby za rozwojem współczesnej techniki.

Potrzeby ilościowe i dalsze pomysły perspektywy wzrostu krajowej produkcji stali, a przede wszystkim poprawa jakości stali zadecydowały o konieczności zorganizowania Ogólnopolskiej Konferencji Stalowników w Hucie im. Lenina, której jak

wiadomo udział w całkowitej produkcji stali w Polsce wynosił 27,1 proc. w 1961 r.

Rada Terenowa Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego przy Hucie im. Lenina już od grudnia ub. roku czyni intensywne przygotowania do zorganizowania konferencji, naznaczonej na I dekadę kwietnia br. Został opracowany referat problemowy, obejmujący przegląd dotychczasowych osiągnięć Stalowni Huty im. Lenina, na ile wyników pracy innych stalowni krajowych i zagranicznych, oraz poruszający istotne zagadnienia mechaniczne i technologiczne, decydujące o jakości produkowanej stali, wraz z wytyczeniem przedsięwzięć dla osiągnięcia tego celu.

W drugim dniu konferencji zostanie wygłoszony odczyt przez mgr inż. J. Nafkańca prac. naukowego Instytutu Metalurgii, na temat postępu technicznego w stalownictwie światowym i krajowym, oraz wskazania dróg, którymi winna kroczyć polska metalurgia stali.

(Dokończenie na str. 4)

Przed wprowadzeniem ruchu czterobrygadowego w Stalowni

W związku z przygotowaniem do przejścia załogi Stalowni na ruch czterobrygadowy, wiele uwagi poświęcono tej sprawie na naradzie kierownictwa i aktywny udział, z udziałem kierownictwa Pionu Dyrektora Pracy.

O całokształcie zagadnień, związanych z przejściem na ruch czterobrygadowy, co w Stalowni ma nastąpić od 1 czerwca br., poinformował zebranych kierownik Działu Zaopatrzenia i Plac inż. Julian Olszowski. Odpowiedział on następnie na szereg konkretnych pytań, po czym odbyła się dyskusja. Udział w niej wzięli m. in. tow. Pawlak, Siłwa, Gediga, Krawa, Soja, Nawrotny. Na co zwracano szczególną uwagę w wystąpieniach?

Kierownik Stalowni, inż. Siłwa podkreślił głównie sprawę włączenia do ruchu czterobrygadowego także

brygad Transportu Kolejowego, współpracujących ze Stalownią. Inż. Gediga skupił uwagę na sprawach organizacyjnych - technicznych, związanych z wprowadzaniem zmianami. Zabrał następnie głos dyrektor pracy, tow. Suchowski podkreślił, że ruch czterobrygadowy wymaga dokładnego przygotowania. W czasie tym należy szeroko omawiać to zagadnienie z załogą, udzielać jej odpowiedzi na wątpliwości i pytania. Ruch czterobrygadowy, wprowadzony w niektórych zakładach starego hutnictwa, dobrze zdał egzamin.

W czasie spotkania przedyskutowano jednocześnie szereg innych bardzo istotnych dla Stalowni zagadnień, takich jak uzupełnienie niedoborów kadrowych (zwłaszcza w zawodzie suwnicowych), przeszerokowanie, premie dla pracowników umysłowych itd. jd

Aktualne zadanie: bitwa o czas

Aglomerownia jest pierwszym podstawowym wydziałem rozpoczynającym cykl produkcyjny wyrobów hutniczych. Jej produkt - aglomerat jest zasadniczym składnikiem wsadu żelazodajnego wielkich pieców. Ma on wpływ na bieg pracy pieców i ich wydajność. Zwiększenie udziału aglomeratu o 1 proc. we wsadzie powoduje zwiększenie wydajności pieców o 0,5 proc. oraz równocześnie zmniejszenie zużycia koks o 0,2 proc. Również zwiększenie zawartości żelaza w spieku ma poważny wpływ na wydajność wielkich pieców. Z tych powodów jakość produkowanego aglomeratu i jego ilość ma dla Huty duże znaczenie. Każda dodatkowa tona aglomeratu zwiększa produkcję surowki, stali i wyrobów walcowanych.

Aglomerownia wykonała plan roku 61 w 100,1 proc., przy czym nastąpił dalszy wzrost o 12,3 proc. w stosunku do roku 60. Nierówny odbiór aglomeratu przez Wielkie Piece powodował zahamowanie w pracy Aglomerowni uniemożliwiając wyższe przekroczenie zadań planowych. Moc produkcyjna Wydziału nie była w pełni wykorzystana, na skutek szybszej budowy Aglomerowni nastąpiła rozbieżność pomiędzy możliwościami produkcji aglomeratu, a jego odbioru przez Wielkie Piece. Dopiero z chwilą oddania do eksploatacji wielkiego pieca nr 4 moc produkcyjna została w pełni wykorzystana, a nawet powstał pewien niedobór aglomeratu.

W roku 1962 postawiono przed Wydziałem poważne zadania, plan techniczno-przemysłowo-finansowy przewidywał wzrost produkcji w stosunku do roku 1961 o dalsze 15 proc. Zakłada on pełne wykorzystanie mocy produkcyjnej sześciu taśm, dalszy wzrost wydajności pracy, przede wszystkim jednak maksymalne wykorzystanie czasu pracy urządzeń.

Przyjrzyjmy się pracy i możliwości Wydziału na podstawie wyników osiągniętych w miesiącu

stycznia. Plan produkcji wykonany został w 105,1 proc. przy mniejszym od planowanego zużyciu tonników i koksiku oraz osiągnięciu wyższej zawartości żelaza w aglomeracie. Czas pracy w stosunku do planowanego był krótszy o 9,4 proc. Dla porównania przyjmijmy styczeń ub. r. - plan wykonany został w 97,4 proc. przy czasie pracy krótszym od planowanego o 9,6 proc.

Podstawowym wskaźnikiem (miernikiem) pracy Aglomerowni jest wykorzystanie powierzchni taśm, czyli wydajność aglomeratu mierzona w kg z 1 m kw. powierzchni taśm w czasie 1 godziny pracy. Przyjmując wskaźnik styczeń ub. r. za 100, rok 1961 został zamknięty średnią wydajnością 105,4 proc. - to w styczniu br. wydajność ta wzrosła do 120,9 proc. Stan ten należałoby utrzymać, a nawet dążyć poprzez przerobę wirników ssaw, pozostałych taśm do podwyższenia wydajności i tym samym do maksymalnego zaopatrzenia wielkich pieców w aglomerat. Z wyliczenia wzrostu wydajności pracy wynika, że dodatkowa produkcja uzyskana z tego tytułu w miesiącu styczniu br. wyniosła 31.754 ton aglomeratu.

Tak poważny wzrost wydajności możliwy był do osiągnięcia dzięki lepszej pracy załogi pracującej pod kierownictwem inż. Bolesława Mitki, która opanowała nową technologię przygotowania wsadu i produkcji.

Głównym zadaniem, jakie stoi obecnie przed załogą i kierownictwem Aglomerowni jest zmobilizowanie wszystkich sił w kierunku pełnego wykorzystania planowanego czasu pracy. Jest to możliwe do osiągnięcia przez skrócenie do minimum przestojów w pracy taśm, skrócenie czasu remontów przez właściwe przygotowanie brygad do robót remontowych i wykonywanie remontów zgodnie z harmonogramem.

L. K.

Konferencja Stalowników

(Dokończenie ze str. 3)

Komitet organizacyjny konferencji czyni starania, aby przygotowanie, przebieg, przede wszystkim jej wyniki przyniosły spodziewane korzyści nie tylko naszej Stalowni, ale i innym stalowniom krajowym, a głównie odbiorcom naszych wyrobów walcowanych.

Dynamika wzrostu produkcji stali i jej jakości w Hucie im. Lenina oraz stała poprawa uzysków - jakkolwiek imponujące - nie dorównują jednak poziomowi produkcji stalowni zagranicznych tego samego typu, które pracują bardziej rytmicznie w oparciu o bardziej nowoczesną technologię procesów stalowniczych. W opinieniu rozwoju postępu technicznego w tej dziedzinie istnieje dla nas duże niebezpieczeństwo; w codziennej naszej praktyce przekonujemy się ile trudu, wysiłku, czasu i nakładów, wymaga odrobienie zaległości dla dorównania do ogólnego poziomu techniki w świecie.

Przeświadczeni o celowości odbycia konferencji stalowników powinniśmy w okresie poprzedzającym konferencję stworzyć odpowiedni klimat w Stalowni i wydziałach z nią współpracujących wokół zagadnień będących przedmiotem konferencji. Oczekujemy od całej załogi naszej Stalowni, a w szczególności od personelu inżynierów i techników wykazania inicjatywy i czynnego włączenia się do prac związanych z organizowaniem konferencji. Wkład ludzi pracujących bezpośrednio w produkcji, polegający na konsolidacji wysiłków zmierzających do dalszej poprawy organizacji pracy, oraz zwiększenia ilości i podnoszenia jakości produkcji stali stworzy tę właściwą atmosferę, która będzie miała niewątpliwie wpływ na przebieg i wyniki konferencji.

Mamy nadzieję, że dyskusja na konferencji wyjaśni zagadnienia nurtujące stalowników polskich i stanie się bodźcem do intensywniejszego wdrażania przedsięwzięć z zakresu postępu technicznego, oraz pokonywania trudności w realizacji obecnych i przyszłych zadań.

Za Komitet Organizacyjny Konferencji
Inż. J. GRZYB

A więc nie tylko w styczniu, ale i w lutym plan miesięczny huty nie został wykonany. Zarówno w produkcji towarowej jak i globalnej niedobory są dosyć duże, sięgają one pod względem wartości kilkunastu milionów złotych. W lutym zabrakło do wykonania planu produkcji towarowej 15,2 mln zł, co łącznie z niedoborem powstałym w styczniu wyraża się kwotą 49,3 mln zł. Cyfry te mówią

Omawiając przyczyny niewykonania planu lutego trzeba - wydaje się - poświęcić najwięcej uwagi dwóm, w tej chwili podstawowym ogniom w łańcuchu produkcyjnym huty, Wielkim Piecom i Stalowni. Oba wydziały nie wykonały swoich planów, a niedobory wynoszą 1,5 tys. ton surowki i 4,2 tys. ton stali martenowskiej. Wielkie Piece już po raz drugi w tym roku znalazły się pod planem wsku-

Po raz drugi w tym roku poniżej planu

same za siebie. Start do realizacji napiętych zadań bieżącego roku wypadł słabo i jeśli nie nastąpi w marcu przerwanie dotychczasowej ziej passy, grozi nam niewykonanie planu I kwartału br.

W zakresie produkcji towarowej wykonanie zadań lutego wynosi 98,0 proc. planu, co łącznie ze styczniem daje wynik 96,9 procent planu. Jeszcze gorzej przedstawia się wykonanie zadań w zakresie produkcji globalnej; plan miesięczny został bowiem zamknięty wynikiem 91,5 proc. planu, łącznie ze styczniem - 93,6 proc. planu. Co zdecydowało o ponownym niepowodzeniu?

tek czego ich dotychczasowy bilans zamyka się niedoborem ok. 10,3 tys. ton surowki. Stalownia, która plan styczniowy wykonała z niezłą nadwyżką, posiada obecnie na swoim koncie niedobór w wysokości ok. 4,1 tys. ton stali.

Jeżeli chodzi o załogę Wielkich Pieców, trzeba wyraźnie podkreślić, że w ub. miesiącu dokładała ona wszelkich starań i robiła co mogła, aby poprzez rytmiczną pracę zagwarantować pełne wykonanie zadań. Niewiele zresztą brakowało, aby się to udało. Niestety, w poprzek ogromnym wysiłkiem wielkopieczowników stanęły tym razem awarie. Dnia 8 lutego zatrzymany zo-

stał na dwa dni wielki piec nr 2. Powód? - pęknięcie pancernia. Wskutek tego żużel przedostał się z pieca na zewnętrzny. Ta jedna awaria pociągnęła za sobą stratę ok. 1 tys. ton surowki. Dalsze 500 ton, a więc łącznie niemal dokładne tyle ile zabrakło do planu, stracono wskutek wymiany przepalonych płyt chłodniczych na wielkim piecu nr 2. Rysuje się zupełnie wyraźny wniosek: obecnie kiedy zaczyna ulegać stabilizacji jakość koks, a więc powstają warunki do lepszej pracy, główna uwaga musi być skierowana na reżim technologiczny i na zabezpieczenie urządzeń przed awariami m. in. przez dokładne, systematyczne przeglądy profilaktyczne.

Gorzej natomiast jest w Stalowni. Tu jako główne przyczyny niewykonania planu wysuwa się przedłużenie planowych remontów małych (tzw. nakładki) na piecach martenowskich nr 3 i 4, co pochłonęło łącznie dodatkowo ok. 87 godzin. Dalszą przyczyną załamania się planu jest awaryjny postój marta nr 8, trwający 231 godzin, spowodowany koniecznością remontu dolnej części pieca. Niedobór wydziału wynoszący ok. 4,2 tys. ton stali będzie - mamy nadzieję - szybko zlikwidowany. Chodzi jednak jeszcze o to, żeby większą troskę poświęcać jakości produkowanej stali, z którą walcownicy ze Zgniatacza mają duże kłopoty. Aktualne hasło dla Stalowni brzmi: z walką o ilość wytapianego metalu, o nadrobienie zaległości musi iść w parze wielki wysiłek jakościowy. Bez tego wszelkie sukcesy stalowników będą niestety tylko połowiczne.

Z podstawowych wydziałów huty, które nie wykonały swoich zadań, należy jeszcze wymienić Zakład Koksochemiczny, Wydział Przerobu Żużla (o trudnościach tego najmłodszego wydziału huty piszemy dziś oddzielnie), Walcownię Kęsów, Ocynownię Blach i Wydział Rur Zgrzewanych. Załogę ZK zabrakło do planu niewiele gdyż tylko ok. 0,5 tys. ton koks, jednak popsuło to ogólny bilans, wynoszący obecnie po stronie dodatkowej produkcji ok. 2,7 tys. ton koks. Niedobór 1,2 tys. ton koks został spowodowany ograniczeniem dostaw wsadu ze Zgniatacza. Wydział Rur Zgrzewanych - jakkolwiek pod względem tonażu produkowanych rur ma zaległości wynoszące w lutym ok. 200 ton, a od początku roku ok. 1,8 tys. ton - przekroczył plan miesięczny wyrażający

się ilością rur w kilometrach. Z tego wniosek, że produkowane były rury lepsze, cieńsze - stąd właśnie powstaje różnica.

Na koniec krótko o wydziałach, które niewątpliwie również borykały się z poważnymi trudnościami, a mimo to zameldowały o wykonaniu planów. Bardzo dobrze spisały się wszystkie wydziały ZMO. Pionem ich wysiłku jest nadwyżka ponad ustalone zadania 400 ton dolomitu prażonego, 200 ton wyrobów szamotowych, 200 ton wapna palonego i 100 ton wyrobów chrommagnezytowych. Wysoko przekroczyła swój plan załoga Aglomerowni, która dała dodatkowo 32,6 tys. ton spieku (od początku roku 47,2 tys. ton!). Duże brawa za pełne wykonanie miesięcznych planów należą załogom Walcowni Zgniatacz, Walcowni Gorącej Blach, Walcowni Zimnej, Walcowni Profili Drobnych, oraz za najlepsze wyniki - załogę WKS i Siłowni.

A oto jakie rezultaty osiągnęły poszczególne wydziały naszej huty w lutym.

	proc. planu
Wydział Szamotowy ZMO	104,5
ZMO w prod. wyrobów	
zasad.	101,6
ZMO w prod. dolomitu	
praż.	106,9
ZMO w prod. wapna palonego	103,3
ZK w prod. koks ogółem	99,8
Agglomerownia	112,4
Wielkie Piece	92,1
Wydz. Przer. Żużla - gran.	63,9
Wydz. Przer. Żużla - pumeks.	51,8
Stalownia - stal marten.	97,5
Walc. Wstępne - kęsiska	100,3
Walc. Wstępne - kęsy	88,5
Walcownia Gorąca Blach	109,8
Walcownia Zimna - bl. czarna	100,7
Ocynownia	111,2
Ocynownia	98,5
Wydział Rur Zgrzewanych	96,6
Agregat "Yoder" - kształtow.	—
Walcownia Profili Drobnych	105,8
Odlewnie - stal el. og.	95,8
Odlewnie - odlewy staliwne	104,0
Odlewnie - odlewy żeliwne	106,0
Kuźnia - wyroby kute	105,5
Warsztat Mechaniczny	95,9
WKS - konstrukcje stalowe	130,8
Siłownia - energia elektr.	120,0

jd



Konserwacja torów w rejonie Zgniatacza.
FOT. M. GLADYSEK

Tu mówi najmłodszy wydział huty...

NOWOUTWORZONY W NASZEJ Hucie Wydział PRZEROBU ŻUŻLA NAPOTYKA W SWOJEJ PRACY NA SZEREG ROZMAITYCH TRUDNOŚCI, KTÓRE WPŁYWAJĄ HAMUJĄCO NA REALIZACJĘ JEGO PLANOWYCH ZADAŃ. W ZWIĄZKU Z TĄ NIELATWA SYTUACJĄ POPROŚILIŚMY O KRÓTKĄ ROZMOWĘ KIEROWNIKA TOW. INŻ. HENRYKA KOŚCIŃSKIEGO.

— W styczniu i w lutym wydział Wasz nie wykonał planu, czy było to spowodowane przyczynami natury subiektywnej?

— Raczej nie. Plan mieliśmy bardzo napięty, jednak pomimo tego wysiłka żużla granulowanego osiągnęła w styczniu i w lutym rekordową wysokość. Planu nie wykonał, gdyż cementownie krajowe nie miały w okresie zimowym normalnego zbytu na cement, a brak magazynów uniemożliwiał im odbiór dużych ilości naszego żużla pólusowego. Tu warto zaznaczyć, że cieszy się on dobrą opinią: posiada odpowiednią zawartość tlenku glinu i wody. Należy przypuszczać, że z nastaniem wiosny sytuacja ulegnie wybitnej poprawie, mamy bowiem coraz większą ilość zamówień na żużel.

Do dodatkowych trudności w okresie zimowym doszedł jeszcze brak odpowiedniej liczby wagonów oraz kłopoty z odpływem wody, które spowo-

dowały przerwy w produkcji. Już wkrótce, w kwietniu, liczymy się z koniecznością postojów w produkcji żużla granulowanego, jednak przerwa ta będzie „zgrana” z postojem agregatów w zakładach współpracujących z nami.

Wydział ciągle jeszcze boryka się z trudnościami organizacyjno-technicznymi, tak charakterystycznymi dla okresu budowy i rozbudowy. Nie oddano np. do tej pory magazynu technicznego (stad bierze się brak części zamiennych), magazynu gazów technicznych i warsztatu mechaniczno-elektrycznego. Odczuwamy brak sprzętu ciężkiego, koniecznego do pracy wydziału.

Jeżeli chodzi o kadry, występuje u nas poważny niedobór wykwalifikowanych fachowców takich jak elektryków, mechaników, operatorów sprzętu ciężkiego, suwnicowych itp. Dużo do zrobienia pozostało w dziedzinie poprawy warunków socjalno-bytowych załogi. Zaniedbania w tej dziedzinie są szczególnie duże.

Dążymy do ulepszenia technologii produkcji w ramach zamierzeń organizacyjno-technicznych i postępu technicznego. Wiele wysiłku wkładamy w realizację planu obniżki kosztów własnych oraz oszczędność materiałów podczas całego cyklu produkcyjnego. Przy współudziale laboratorium, które zostało utworzone w wydziale, toczy się usilna

walka o podniesienie jakości naszej produkcji.

— A jak wygląda sytuacja w dziedzinie rotacji kadzi żużlowych? Co na Waszym odcinku robi się dla zapewnienia Wielkim Piecom warunków do regularnych spustów?

— Zorganizowaliśmy u nas ostatnio trzy narady techniczne poświęcone „waskiemu gardłu”, jakim jest hałda żużlowa. Propozycje wysunięte na tych naradach zmierzają do zwiększenia rotacji kadzi i do pełnego wykorzystania rozjazdów torów oraz wylewisk.

Bardzo ważną sprawą jest należyte zagospodarowanie hałdy w myśl istniejących projektów.

— Na koniec jeszcze dwa pytania: jak układa się współpraca w Waszym nowym wydziale i co słychać z uruchomieniem pierwszego w Polsce zakładu produkcji pumeksu?

— Współpraca jest bardzo dobra. Szczególnie podkreślić należy harmonijny współdział w zarządzaniu i gospodarce ze strony kolektywu wydziałowego, przede wszystkim organizacji partyjnej i związkowej. Jeżeli chodzi o inwestycję jaką jest zakład produkcji pumeksu (już nie prowizoryczny, ale stały), niestety termin uruchomienia tego oddziału nie został przez wykonawców dotrzymany. Spodziewamy się, że rozpoczęcie produkcji pumeksu nastąpi w II kwartale br.

— Dziękując za rozmowę, życzymy Waszemu wydziałowi szybkiego pokonania wszystkich piętrzących się przeszkód, opanowania nowych galerii produkcyjnych i rytmicznego wykonywania planów.

Rozmawiał:
J. D.



Z Kasprowego rozciąga się wspaniały widok.

FOT. B. DZIEKAN

Pod hasłem umasowienia turystyki

5 bm. odbyło się ważne zebranie Oddziału PTTK naszej huty, w którym oprócz kilkudziesięciu doświadczonych turystów — reprezentujących kół wydziałowe, wzięli udział przedstawiciele Zarządu Okręgu PTTK, KKKFIT, Rady Zakładowej Kombinatu i KF ZMS.

Referat, podsumowujący dotychczasową działalność Towarzystwa — wygłosił prezes Oddziału PTTK inż. L. Pachol. Przytoczone dane statystyczne, ilustrujące rozwój ruchu turystycznego świadczą o znikomym jego udziale w organizacji wypoczynku turystycznego dla naszych hutników. W 1961 r. urządzono tylko 8 kwalifikowanych wycieczek górskich, a w br. 3 wyjazdy autobusem do Zakopanego. Główną przyczyną marazmu w działalności Towarzystwa był brak dostatecznej ilości taboru samochodowego. Poza tym członkowie zarządu nie umieli nawiązać współpracy z organizacją związkową.

Mówiąc o nowych zadaniach, inż. Pachol zwrócił uwagę na fachową obsługę wycieczek zwiedzających Hute im. Lenina. W ubiegłym roku kombinat zwrócił 39.250 osób — uczestników wycieczek krajowych i 5.333 zagranicznych. Wycieczki te dotychczas oprowadzali po hucie członkowie Kół Przewodników, którzy nie mają odpowiednich ku temu uprawnień. Dlatego też Kół Przewodników powinno podlegać Oddziałowi PTTK, który planuje zorganizowanie szkolenia dla jego członków. Poza tym pożąda-

ne jest wydanie ilustrowanego przewodnika po kombinacie i mieście Nowa Huta.

Po referacie sprawozdawczym wywiązała się ożywiona dyskusja. Pragnąc ożywić działalność PTTK w naszej hucie należy — powiedział m. in. ob. Wolak — przede wszystkim uaktywnić kół wydziałowe, z których większość nie może wykazać się żadnymi wynikami pracy. Wzorem dla innych mogą być kół przy Wydziale Transportu Kolejowego, Walcowni Blach Zimnych i Piłnu Głównego Mechanika. Brak też było współpracy, pomiędzy poszczególnymi organizacjami społecznymi, które prowadziły ciągły spór o pierwszeństwo przyznania im autobusów na wycieczki. Usunięcie tych niedociągnięć przyczyni się do szerszej popularyzacji turystyki kwalifikowanej i planowej organizacji wypoczynku świątecznego.

Bardzo istotne zagadnienie poruszył ob. Adamczyk. Każda wycieczka powinna mieć jakiś cel, a kierownikiem jej musi być doświadczony członek PTTK. Zadaniem kierownika winno być zapoznanie uczestników wycieczki z folklorem, zyciem i obyczajami mieszkańców zwiedzanego regionu oraz zachęcanie ich do zdobywania odznak turystycznych.

Podstawowym problemem upowszechnienia turystyki jest ponadto stworzenie właściwej atmosfery. To jest nawet ważniejsze od środków finansowych. Ostatecznie potrzebne fundusze na organizację turystyki można wygospodarować we własnym zakresie,

czy też zarobić. Ale jeżeli nie ma w wydziale uznania dla pracy działaczy turystycznych, nie ma zrozumienia społecznego sensu ich pracy, wtedy trudno cokolwiek zrobić.

Omawiając przyczyny niedociągnięć, występujących dotychczas w pracy Zarządu Oddziału PTTK — kol. Sochański — na przykładzie pracy kół Wydziału Transportu Kolejowego — wysunął szereg cennych wniosków, zmierzających do ożywienia ruchu turystycznego w naszej hucie. Ważną rolę odgrywa tu ścisła współpraca Towarzystwa z Radą Zakładową Kombinatu, która posiada na te cele poważne dotacje. Śluszny jest również zrzeczenie z dużych masowych imprez na rzecz turystyki powszechnej, uprawianej w mniejszych grupach. Z tym wiąże się podnoszenie kwalifikacji przewodników.

W dyskusji zabrał głos także i sekretarz Komitetu Fabrycznego ZMS inż. Gancarczyk. Turystyka — powiedział on — jest uzupełnieniem sportu wycieczkowego. Z jej działalnością trzeba wyjść szerszym frontem i włączyć doń więcej młodzieży.

O znaczeniu turystyki i wypoczynku świątecznego oraz przedsięwzięciach związków zawodowych w tym zakresie — mówił sekretarz Rady Zakładowej Kombinatu tow. Gaczkorek. Rada udzieli PTTK daleko idącej pomocy, należy tylko sprecyzować plany i rozszerzyć działalność Towarzystwa na całą załogę.

Z dużym zainteresowaniem wysłuchano wystąpienia przedstawicieli zarządu Okręgu PTTK. W ubiegłym miesiącu — powiedział on — Zarząd Główny PTTK, zawarł — o dużym znaczeniu — porozumienie z CRZZ, w myśl którego z działalności turystycznej wyeliminowana zostanie dochodowość organizowania wszelkiego rodzaju imprez i wycieczek turystycznych. Wydatki na ten cel będą pokrywane z budżetu państwa. Nakłada to jednak na PTTK poważne zadania. Turystyka musi być planowana i cechować ją powinna taniota i atrakcyjność. Aby to osiągnąć należy stale podnosić kwalifikacje organizatorów i przewodników. Daleko idące pomocy udzieli w tym zakresie nowemu zarządowi Towarzystwa w kombinacie zarząd Okręgu PTTK.

W wyniku głosowania wybrano nowe władze zarządu Oddziału PTTK Huty im. Lenina. Funkcję prezesa powierzono dyrektorowi pracy mgr inż. Stanisławowi Suchońskiemu, zastępcę prezesa przewodniczącemu Rady Zakładowej Wydziału Transportu Kolejowego Antoniemu Dańkowskemu, a sekretarza inż. Tadeuszowi Mencilowi. (dz)



Robimy kulig. Ale kto nas będzie ciągnął? Chyba na zmianę, wszyscy.

KULIG

SPRAWY nie obojętne

Na bezdrożu

Trzeba widzieć tych ludzi, błądzących codziennie w błocie po kostki, broniących się przed upadkiem w śliską maź, odsuwających się — zresztą najczęściej bezskutecznie — od chłapiących wszystkich wokół wywrotek. Nietrudno domyśleć się, że mowa tu o kłopotach, jakie od szeregu miesięcy przeżywa załoga ZMO naszej huty w związku z inwestycjami.

Od razu należałoby wyrazić niepodkreślenie, że po likwidacji wygodnego dojazdu do zakładu i po rozkopaniu całego terenu od torów tramwajowych do biurowca, nie zrobiono prawie nic, aby zagwarantować załodze ZMO, liczącej kilkuset ludzi, w tym sporo kobiet, bodaj w miarę przyzwoite dojeżdżenie do pracy. Po prostu w gorączce inwestycyjnych poczyną, człowie-

ka i jego interesy przesłoniła całkiem budowa. Rezultat? — nawrót do sytuacji z pierwszych lat budowy huty, kiedy bez gumiaków lepiej nie było wybierać się w drogę.

Brną więc ludziska po błocie, patrzą ze zgrozą, jak ich buty po tygodniu, dwóch, nie nadają się więcej do użytku. Już nawet przestali czyścić odzież, po co? i tak znowu się zabłocili. Ale nie przestają dopominać się o przejście do pracy, bodaj wąskim chodnikiem z grubej warstwy ubitego żużla. Przypominają, proszą, interweniują. Jak dotąd jednak bez żadnego skutku.

Sytuacja staje się coraz gorsza. Budowa obejmuje coraz to nowe odcinki, dociera już ze wszystkich stron do zakładu. Tam, gdzie jeszcze

dziś można było skazać przez kałuże lub drepcąc po torach, znaleźć jakieś przejście, jutro może go już w ogóle nie być. I dlatego podkreślamy: dojeżdżcie na ZMO, to nie sprawa luksusu, ani też wybudowania zaplanowanego pomostu od budynku konwertowni do zakładu, na co przyjdzie zresztą poczekać wiele miesięcy, to sprawa na dziś, wymagająca natychmiastowego załatwienia. Nie można jej dłużej odwlekać, jeżeli nie chcemy tolerować stanu jak najbardziej sprzecznego z przepisami bhp, grożącego każdej chwili ciężkim wypadkiem (chodzenie po torach).

Były różne projekty. Dowożenia i odwożenia ludzi samochodami, oczyszczenia drogi nr 3 z błota. Jednak prak-

tyka wykazuje, że są to plany trudne do wykonania, samochodów bowiem brak, a droga w parę godzin po oczyszczeniu stała się „dzięką” wywrotkom, znowu grzęzawiskiem. A więc nie ma chyba innego wyjścia jak zamknąć drogę, stanowiącą jedyny dostęp do zakładu, dla ruchu samochodów bulwowy i dopieć wtedy drogę oczyszczyć, względnie wybudować zupełnie nową „grobę” z ubitego żużla, wprost do zakładu. A na przyszłość: jeszcze przed przystąpieniem do budowy trzeba zagwarantować załodze dojeżdżenie suchą stopą do pracy.

To jest chyba zresztą obowiązkiem, tylko niestety niewykonywany...

Dobra zapowiedź przed mistrzostwami

(Korespondencja z Karpaczem)

Drużyna piłkarska KS Hutnik przygotowywała się do decydujących rozgrywek o tytuł mistrza województwa krakowskiego na zgrupowaniu w Karpaczu. O tym informowaliśmy naszych czytelników w jednym z poprzednich numerów „Głosu”. Dzisiaj zamieszczamy korespondencję naszego specjalnego wysłannika na zgrupowanie w Karpaczu.

Drużyna przebywała na zgrupowaniu od 21 lutego w DW „Piast”. Miejsce akurat nie specjalnie dobre, ale jak mówi polskie przysłowie „co się źle zaczyna — dobrze się kończy”. Tak również było i na obecnym zgrupowaniu. Smętne miny



Drużyna Hutnika na zgrupowaniu w Karpaczu.

z pierwszego dnia pobytu (przywitał nas deszcz, żegna słońce), zajaśniały pełnym blaskiem.

Jeszcze w czasie bytności w Hucie kierownictwo sekcji zakontraktowało na 4 bm. spotkanie towarzyskie w piłce nożnej pomiędzy naszą drużyną a walbrzyskim „Górnikiem”, dwukrotnym kolejnym kandydatem do drugiej ligi państwowej. Zresztą nasi czytelnicy doskonale tę drużynę pamiętają z okresu rozgrywek 1960 roku, kiedy to w walkach finałowych o wejście do drugiej ligi nasza drużyna uzyskała z nią wyniki 1:0 i 1:2. Drużyna nieźle wyszkolona technicznie, szybka, obecnie zasilona wieloma dobrymi piłkarzami, między innymi Swobodą i Suderem z Cracovii, na własnym boisku dla zgromadzonej 5-tysięcznej publiczności właśnie w dniu 4 marca stanowiła murewanego pewniaka. Utwierdzały ich zresztą w tym przekonaniu świetne rezultaty z drużynami klas wyższych z rozgrywanych dość często spotkań sparingowych. Nie podważyla tej opinii porażka poniesiona w czwartek poprzedzający mecz z „Hutnikiem” (w stosunku 3:5) z drugoligowym „Śląskiem” Wrocław, po naprawdę pechowej, w sytuacjach podbramkowych, grze. Trudno się więc dziwić, że i mnie — stojącemu na widowni walbrzyskiego stadionu, wśród wrzasków trąbek i klasków — w momencie wybiegania obydwoj drużyn skóra cierpiała pod zimowym okryciem, mimo że przecież koło mnie stała liczna grupa kibiców naszej drużyny, wczasowiczów.

Najlepiej zaznajomieni z możliwościami drużyny „Górnika” byli najmłodsi kibice tej drużyny w wieku do lat 14. Od nich też dowiedziałem się, że „dostaniecie za II ligę, wybijemy Wam piłkę z głowy, 5:0 dla „Górnika”. Jak na początek perspektywy niewesołe. Ale już na środku boiska (duża przesada, bo właściwie na płycie lodowej) losowania i rozpoczęcie gry.

Nasi rozpoczęli z dużym animizmem i za ledwie po trzech zagraniach Pudzryński znalazł się pod bramką Kosowskiego, ale dosłownie w ostatniej sekundzie obrońca

wobec którego Pajor był bezradny. Jest więc 3:1.

Po rozpoczęciu gry od środka, hutnicy z impetem atakują w dalszym ciągu bramkę górników i w 5 minut potem, w 21 minucie wynik już brzmi 4:1. Drużyna Hutnika gra mądrze, świetnie przerzuca na skrzydła i padające z nich centry raz po raz stwarzają niebezpieczne sytuacje pod bramką „Górnika”. Cóż kiedy na boisku jest jeszcze sędzia. Znowu jego decyzja o faulu na linii „szesnastki” stwarza dogodną okazję dalszej poprawy niekorzystnego wyniku. Silny strzał Kulaka w sam róg bramki i wynik brzmi 4:2. W sercu kibiców „Górnika” wstąpiła nadzieja na dalsze bramki, ale coż to... Szydło jest sam na sam z bramkarzem „Górnika” Kosowskim, będzie nieuchronnie 5:2. Nie, nie ma. Obrońca biegnący z tyłu podcina lewoskrzydłowego Hutnika, który „jak długi” leży w wodzie.

Gwizdek. Karny? Tego są pewni wszyscy, oprócz jednego człowieka na boisku. Sędziego. To koniec pierwszej połowy. Cóż, trudno, decyzja sędziego jest ostateczna. Nikt się tym specjalnie nie przejmował. Jest przecież 4:2 dla nas, a drużyna w ciągu 45 minut bez przerwy w natarciu. Krótka przerwa i zmiana boisk. Zmiany są również w drużynie Hutnika. Na lewą obronę wchodzi Świerkosz, na prawa skrzydło Bernas, w bramce staje Zenon Pajor. Druga połowa meczu, to w zasadzie dalsze systematyczne obłożenie bramki „Górnika” i tylko jedna bramka strzelona w 83 minucie przez Rusinka. A okazji było sporo, ale na przeszkodzie stały... woda i lód. Schodzącą drużynę żegnała cała widownia gorącymi oklaskami do samej szatni, do której ustawiły się dwa szpalery kibiców. Uznaniem dla zespołu wyraził również trener „Górnika” Serafin (w 1960 roku był trenerem „Arki” Gdynia). Jego słowa brzmiały: „Jesteście świetnie przygotowani do sezonu. Dobre wyszkolenie techniczne wszystkich bez wyjątku zawodników, duża szybkość mimo trudnego terenu i gra z nogi, to atuty (Dokończenie na str. 7)



Zobaczysz jak szybko pojedziemy! FOT. J. BROZEK

KARNAWAŁ ZAKOŃCZONY



W ostatnią sobotę w Domu Kultury HiL ul. Majakowskiego 2 bawiono się znakomicie.



Jazzowy zespół studencki AGH wspaniale przygrywał tańczącym parom.



Tańczyli wszyscy w takt orkiestry, jak kto umiał i jak kto chciał.

Diana Zarembo śpiewała piosenki z repertuaru Marino - Mari-niego.

FOTO:
J. BROŻEK

Chudy, mizerny, z nieodstępny ołówkiem kopio-
wym pod pachą — kiesz-
nie miał wypchane środ-
kami uspokajającymi:
„Nerwosol”, „Bellacorn” o-
bok „Bromoralu” i „Neo-
spasminy”.

Zanim zetknąłem się z
nim osobiście, poznałem
jego działalność, jego idee
albo „idee fixe”, dla której

„swoją chłop” — urzędnik,
z którym przy bufecie mo-
żna niejedno załatwić.

Mizerny, roztrzęsiony
siedział teraz obok mnie w
kawiarni i mówił nerwo-
wo, szybko, z niespokojną
gestykulacją.

— Ilu z nas potrafi po-
patrzeć na powszedniość z
pewnego dystansu? Dajmy
na to z perspektywy wiel-

CZY NOWY DON KICHOT?

żył. Człowiek ten postano-
wił walczyć z dokuczliwą
codziennością, z powszed-
nim niedbalstwem i złą
wolą w sprawach drobn-
nych. Wierzył w możliwość
ich załatwienia, podsuwał
gotowe rozwiązania, bezin-
teresownie oferował swoje
pomysły. Czytał jego ży-
ciorys w książkach życzeń
i zażeń, w niezliczonych
listach do redakcji, w pi-
smach do najrozmaitszych
instytucji. Nigdy nie wy-
stępował w swoich pry-
watnych sprawach — dla-
tego wzbudzał podejrzenie.
Nie potrafił przejść obo-
jętnie obok żadnego świ-
stwa, nie potrafił milczeć,
kiedy inni nabierali wody
w usta i uznawali wszelkie
uwagi za bezcelowe — więc
nazwano go fanatykiem i
niedowarzoną moralistą,
naprawiaczem świata, któ-
ry spadł z księżycą. Rozra-
biacz, wścibski i... filozof
mówił o nim sporo lu-
dzi — człowiek, którego
nie można traktować
poważnie.

Opowiadano, że jest nie-
normalny i przechodził ku-
rację w zakładzie psychiat-
rycznym, że opuścił go
żona i wyrzekli się najbliż-
si. Co kilka miesięcy zmie-
niał pracę, bo nie umiał
współżyć z ludźmi. Parę
razy stawał przed sądem za
zniesławienie szanowanych
obywateli. Grzechem nu-
mer jeden w pojęciu nie-
których było to, że za-
żadne skarby nie chciał
być tak zwanym „swoim
chłopem”. Co gorsza —
walczył ze „swoimi chłop-
mi”, wienawidził ich. Oso-
biście wrogiem był dla
niego „swoją chłop” w
tramwaju, który nie przy-
mował biletu od konduktora
i „swoją chłop” — stróż
na budowie, przykrywający
oczy na kradzież cegły,

kich zadań współczesnych,
z perspektywy rozwoju
przemysłu, wzrostu docho-
du narodowego, czy oia-
gnięć w dziedzinie nauki,
sztuki, upowszechnienia
kultury. Nie za wielu, na
pewno. Chodzi o zachowa-
nie proporcji pomiędzy
powszedniością a elimina-
cją powszedniości. Te pro-
porcje są zachowane.

Przerwał. Pociągnął łyk
kawy i rozejrzał się po
lokalu.

— Widzi pan tę kobietę
pod oknem? Wessła tutaj
przed chwilą i zamówiła
dwa ciastka, z których zja-
dła tylko jedno. W tej
chwili płaci kelnerce ra-
chunek i tłumaczy jej za-
pewne, że ciastka były nie-
świeże. Kelnerka z ubole-
waniem i udanym współ-
czuciem kiwa głową.
Klientka wyjdzie za chwi-
lę przeklinając w duchu
lokal, ale nie zdobędzie się
na złożenie zażalenia, czy
bodaż wpisanie kilku zdań
do książki zażeń, za to
opowie znajomym o świ-
stwie, którym urażono ją
w kawiarni. Znajomi z ko-
lei przepomną sobie świet-
ne ciastka, które jedli w
prywatnej kawiarence i
rozpoczną się dyskusja na
temat wyższości prywatne-
go wypieku ciastek nad
państwowym. Zadnemu
z dyskutantów nie przy-
jdzie na myśl, że zwinęła
bufetowa, która poprze-
dnego dnia zapomniała
schować ciastka do lodów-
ki. Rozmowa z kierowni-
kiem lokalu, ewentualna
wizyta w dyrekcji zakła-
dów gastronomicznych —
nie! to zbyt proste roz-
wiązanie. Podobnie jest z
dziesiątkami innych dro-
biażgów, które zatrzucają
nam życie. Przypina mi pan
chyba rację?

Czy przynam mu rację?
Muszę, muszę się zastano-
wić.

JERZY WALAWSKI

Kalejdoskop filmowy

Przygoda grotolazów ♦ Przez dżungle Afryki ♦ Nowości

Na polski film o grotolazach
„ZUZANNA I CHŁOPCY” czeka-
liśmy z wielkim zainteresowa-
niem. Niestety spotkało nas pew-
ne rozczarowanie, chociaż z pew-
nością zrobiliśmy szereg gorszych
filmów. Niewątpliwą atrakcją o-
mawianego obrazu jest jego obsa-
da aktorska z Ewą Krzyżewską
i Adamem Hanuszkiewiczem na
czele. Poza nimi w głównych
rolach zobaczymy Tadeusza Plu-
cińskiego i Andrzeja Nowakow-

widzów. Niesłabnym powode-
niem cieszą się w dalszym ciągu
„Krzyżacy” w Paryżu, a moskw-
czanie mają wiele trudności z o-
trzymaaniem biletów na film J.
Kawalerowicza „Matka Joanna
od Aniołów”. Z dalszych planów
filmowych naszych twórców
sygnalizujemy dziś dwie intere-
sujące pozycje. Ewa i Czesław
Petelscy przystąpili do realizacji
filmu „Czarne skrzydła” według
głośnej kiedyś powieści Juliusza



Główni odtwórcy ról w „Afrykańskiej królowej” — Katarzyna Hepburn i Humphrey Bogart.

skiego. Wszyscy trzej zabiegają o
względnie pięknej Zuzany. Akcja fi-
lmu toczy się w górskiej grocie i
na... parkiecie w lokalu. Jeden z
adoratorów jest bowiem muzy-
kiem. W filmie tym chodzi m. in.
o dwie przeciwstawne postawy mo-
ralne i o problem przyjaźni. Nie-
stety konflikt wypadły niesły-
chane błado, a film „Zuzanna i
chłopcy” ratuje jedynie wątek
przygody w górskiej grocie.

Rozczarowuje także amerykań-
ski dramat psychologiczny pt.
„AFRYKAŃSKA KRÓLOWA”,
film barwny, z rewelacyjną para-
aktorską: niezłym już Hump-
frey Bogartem i znaną nam z „Ur-
lopu w Wenecji” Katarzyną Hep-
burn. Film reżyserowany przez
Johna Hustona wyprodukowano
przed dziesięć laty, na podstawie
opowiadania C. S. Forestera. Mi-
mo, iż prasa amerykańska entu-
zjastycznie się tym dramatem,
graniczącym zresztą w wielu par-
tach z komedią, my jesteśmy
nieco odmienniego zdania. Film
roś się od nieprawdopodobnych
sytuacji. Warto tylko zwrócić u-
wagę na wspaniałą grę wymienio-
nej pary aktorów, niezłe kolory
i kilka ciekawych emocjonują-
cych scen.

Nasza rodzima produkcja fi-
lmowa „rozkręca” się z każdym
rokiem. Produkcji coraz wię-
cej filmów, a wśród nich szereg
pozycji wartościowych, zdobywa-
jących uznanie nie tylko polskich

Kaden-Bandrowskiego. Drugi film
pt. „Zacne grzechy” realizować
będzie reż. M. Waśkowski, który
wspólnie z Tadeuszem Kwiatkow-
skim napisał scenariusz. Wystąpią
w nim m. in. aktorzy nowohuckie-
go Teatru Ludowego — Franci-
szek Pieczka i Witold Pyrkosz o-
raz Irena Kwiatkowska, Henryk
Bak, Wiesław Gołas, Ludwik Be-
noit, Bogumił Kobiela, a w głów-
nej roli kobiecej mało nam jesz-
cze znana Alicja Szaflińska.

Informujemy o dalszych fi-
mach zagranicznych, zakupionych
na polskie ekrany. „Nigdy w nie-
dziele”, to komedia grecka, w
k której Melina Mercouri śpiewa
popularny przebieg muzyczny —
„Dzieci Pireusu”. Barwną kome-
dią satyryczną jest film produk-
cji angielskiej „Melonik i muzy”
o buncie skromnego urzędnika
londyńskiego przeciw monotoni
życia. Zobaczymy też jeden z naj-
wybitniejszych westernów ame-
rykańskich „Rio Bravo” w reży-
serii Fowarda Hawksa oraz pe-
lometrażowy film dokumentalny
produkcji czechosłowackiej „Sa-
mochoły dla Afryki” o podróży
kolumny samochodowej z Gwinea
do Republiki Mali. Cieszymy się
także i z tego, że postanowiono
wznowić u nas klasyczną kome-
dię radziecką G. Aleksandrowa
„Świat się śmieje”, nagrodzoną
w 1934 roku na festiwalu w We-
necji. (dr)

Ze sportu

Bilans sezonu motorowego

Za dwa tygodnie — 27 marca br.
odbędzie się doroczne walne zgro-
madzenie członków klubu sporto-
wego Hutnik. W chwili obecnej
odbywają się zebrania sprawoz-
dawczo-wyborcze w poszczególnych
sekcjach sportowych, na któ-
rych podsumowuje się „blaski i
cienie” minionego roku i wytycza
kierunki działalności na najbliż-
szy okres.

Sledzimy systematycznie prze-
bieg tych zebrań i informujemy
naszych czytelników o najważniej-
szych problemach poszczególnych
dyscyplin sportowych.

Działalność sekcji sportów mo-
torowych jest chyba najmniej zna-
na na szerszym gronie ludzi interesu-
jących się sportem. Tym bardziej
należy jej kilka słów poświęcić.
Praca sekcji sportów motorowych,
podobnie jak piłkarskiej, bokser-
skiej czy lekkoatletycznej opiera się
na dość szerokiej kolektywnej dzia-
łalności. I to jest chyba jeden z na-
bardziej godnych odnotowania
sukcesów tej stosunkowo młodej
sekcji — stworzenie grupy ludzi
oddanych wybranej dyscyplinie
sportowej. W ub. roku w skład
zarządu sekcji sportów motoro-
wych wchodził następujący dzia-
łalność: Godowski, Szumilas, Ma-
nowski, Borelowski, Dudzik, Ku-
siak, Drabik, Gubala i Radziszew-
ski. Praca sekcji opiera się zarów-
no na sprzęcie (samochody, moto-
cykle), będącym prywatną włas-
nością członków jak i sprzęcie
stanowiącym własność sekcji. Ilość

tego ostatniego nie jest jednak
wystarczająca. Sekcja posiada 6
motocykli rajdowych: 3 motocykle
COD — 175 cm i 3 WSK — 125
cm. Maszyny te po zakończeniu
zimowego okresu remontowego,
dzięki dobremu zaopatrzeniu w
części zamienne będą zdolne do
dalszego udziału w zawodach. Z
uwagi jednak na duży przebieg
w trudnych warunkach rajdowych
sprzęt ten nie może być uważany
za pełnowartościowy. Dotyczy to
w szczególności mierze motocykli
WSK — 125.

Jak przedstawia się dorobek
sportowy sekcji? Zgodnie z pla-
nami i z uwagi na szczupły park
sprzętu wyczynowego, zawodnicy
specjalizowali się w ubiegłym roku
tylko w rajdach obserwacyjnych
i szybkościowych. Zadaniem zes-
potu było zdobywanie punktów
mistrzowskich — indywidualnych i
zespolowych. W zawodach cross-
owych startowało tylko kilku za-
awansowanych zawodników, przy-
czym start ich traktowany był ja-
ko trening oraz możliwość zdoby-
cia medali na licencji seniora. 2
zawodników wzięło udział w zgru-
powaniu kondycyjnym zorganizowa-
nym przez PZM — Kraków. W
rajdzie zorganizowanym na zakoń-
czenie zgrupowania reprezentant
Hutnika Wiesław Sierant zajął II
miejsze w klasyfikacji indywidual-
nej.

Ogółem w sezonie 1961 zawodni-
cy Hutnika startowali w 6 elimi-
nacjach Rajdowych Mistrzostw
Okręgu. W końcowej klasyfikacji

o tytuł najlepszego rajdowca Ok-
regu reprezentant Hutnika zaję-
li następujące miejsca: VIII —
Sychowski, XIII — Sierant, XXIX
— Szopa. Ogółem startowało 22
Hutników, sklasyfikowano — 11.
Seksja jako całość nie została je-
dnak sklasyfikowana.

Znacznie słabsze wyniki zanoto-

w tym, że (cytuujemy za sprawoz-
daniem zarządu) „większość człon-
ków sekcji traktuje swoje człon-
kostwo jako drogę do uzyska-
nia możliwości garażowania swych
pojazdów”. Sekcja dysponuje ga-
rażem na osiedlu Hutniczym, w
którym znajduje pomieszczenie 47
samochodów i 30 motocykli oraz



Motocrossy na malowniczej trasie obok Placu Centralnego gromadzą zawsze tysiące widzów.

wala sekcja na odcinku turystycz-
nym. Jedyne osiągnięcia to udział
17 samochodów w otwarciu sezo-
nu motorowego w Krakowie, start
i zalogi samochodowej w I elimi-
nacji Turystycznych Motorowych
Mistrzostw Polski do Kamienia
nad Wisłą, start 2 zalogi samocho-
dowych w IV eliminacji TMMP.
Słabe zainteresowanie turystyka
motorową jest tym bardziej dzi-
wne, że członkowie sekcji dyspo-
nują 47 samochodami i 30 motocy-
klami. Zasadniczą przyczyną leży

grupa rajdowa wraz z wyposaże-
niem i warsztatem.

Plan pracy przedstawiony przez
ustępującego zarząd sekcji motoro-
wej kładzie szczególny nacisk na
uzyskanie wyników drużynowych
— należy dążyć do zakończenia
nadszyczonego sezonu ze stanem
4 zawodników z licencji seniora
i (obecnie 2) i 4 zawodników z
licencji juniora R (obecnie 1). Dla
uzyskania powyższych wyników
należy obsadzić wszystkie elimi-
nacje Rajdowych Mistrzostw Okre-

gu i wszystkie eliminacje Cross-
owych Mistrzostw Okregu. Celem
popularyzacji sportu motorowego
plan pracy przewiduje zorganizowa-
nie I kroku motocyklowego.
Seksja zamierza zakupić jeden mo-
tocykl dla celów szkoleniowych
oraz poczynić starania o zakup
motocykla wyczynowego. Wiele
uwagi poświęcać się będzie roz-
wojowi turystyki. Zarząd wyzna-
czy jednego spośród swych człon-
ków, który będzie wyłącznie od-
powiedzialny za sprawy turys-
tyki, sekcja nawiąże ścisły kon-
takt z Automobilklubem Polski i
Komisją Turystyki Zarządu Okre-
gu PZM w Krakowie.

Koszykarze przyjmują zapisy

Seksja koszykówki Hutnika
przyjmuje zapisy młodych chłop-
ców, którzy pragną uprawiać tę
dyscyplinę sportu. Treningami kie-
ruje instruktor Jerzy Kuslak. Za-
jęcia, które przedtem kończyły się
zbyt późno zostały przyspieszone
i rozpoczynają się obecnie o godz.
19.30.

W najbliższym czasie sekcja ko-
szykówki rozpocznie drugą rundę
rozgrywek o mistrzostwo krakow-
skiej klasy A.

Bokserzy na mistrzostwach Polski

W najbliższy poniedziałek 12
marca rozpoczynają się w Rzeszo-
wie indywidualne mistrzostwa Pol-

PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW NA MECZ HUTNIK — WYBRZEŻE

Za dwa tygodnie — 25 marca od-
będzie się w hali Hutnika spotka-
nie bokserkie o mistrzostwo I
ligi Hutnik — Wybrzeże Gdańsk.
Mecz ten wywołuje olbrzymie za-
interesowanie w Nowej Hucie i w
Krakowie. Jest to zresztą zrozumia-
le, jeśli weźmiemy pod uwagę,
że przerwa w spotkaniach I ligi
trwa już dwa miesiące.

Chcąc ułatwić sympatykom bo-
ksu wcześniejsze zaopatrzenie się
w bilety wstępu, klub sportowy Hut-
nik zorganizował przedsprzedaż
biletów na to ciekawe spotkanie.
Bilety normalne można nabywać
w kasach „Orbisu” w Krakowie
(Rynek GL) i w Nowej Hucie (o-
siedle Centrum B). Natomiast bi-
lety zniżkowe dla pracowników
Huty im. Lenina są do nabycia w
Radzie Zakładowej Kombinatu.

POGODA

PIAŹKOWA, słoneczną pogodę zawiądzaliśmy wyżowi brycznemu k.óry wążkim psem ciągnął się od Skandynawii przez Europę Środkową po Grecję i miał swoje centrum akuracji nad Polską południową. A co znaczy obecność osrodka wyżowego w naszym rejonie, dobrze wiemy: bezchmurne niebo, powódz słońca, zupełna cisza (zaobserwowaliśmy na pewno silne zmniejszenie powietrza nad Nową Huta, pochodzące z dymów fabrycznych, a występujące zawsze wtedy, kiedy jest bezwietrznie i nie ma prądów wstępujących, lecz przeciwnie powietrze „osiada”).

Zauważyliśmy, że obszar wysokiego ciśnienia był, wążki i to u poważnia synoptyka do prognozy, że żywot wyżu będzie krótki. Już dzisiaj w sobotę przesunie się on na wschód, atakowany przez depresję nadciągającą od Anglii. A wraz z depresją przychodzi nie-pogoda. I tym razem na czele niżu angielskiego kroczy aktywny front ciepły, który kiedy znajdzie się nad nami, da opady w postaci deszczu, a co jeszcze bardziej prawdopodobne, mżawki. Tak więc słońce zniknie, i będziemy go żałować, z przyjemnością natomiast przyjmujemy dość poważne ocieplenie, które powinno przynieść za frontem.

W najbliższych dniach temperatura podniesie się do 5-10 st. powyżej 0, ustana także przymrozki, które jednak wysiąpią znowu, chociaż już słabsze, z chwilą nocnych rozpozodeń.

PROMYK

Ciekawe plany Muzeum Narodowego

Ponieważ mieszkańcy Nowej Huty nie mają zbyt wielu okazji oglądania ciekawych ekspozycji malarskich, warto zainteresować się wystawami krakowskimi, organizowanymi zwłaszcza przez Muzeum Narodowe (Al. 3-go Maja 1). Przed kilku dniami otwarto tu interesującą ekspozycję nowoczesnego malarstwa kanadyjskiego, obejmującą około 60 obrazów najpopularniejszych artystów Kanady. Zrozumienie wystawionych dzieł ułatwia wyświetlane w Muzeum filmy o nowoczesnej sztuce tego kraju, jakie możemy oglądać w każdą środę o godz. 17 i w niedzielę o godz. 12.

Jak informuje dyrekcja Muzeum Narodowego, już w kwietniu otwarta tu zostanie wystawa sztuki indyjskiej, a w następnym miesiącu — współczesnej grafiki i tkanin francuskich. Dalsze plany muzeum, to jesienią wystawa malarstwa, grafiki i rzeźb Wojciecha Weissa. W tym czasie w muzeum w Sukienicach zobaczymy ekspozycję miniatur polskich i zagranicznych z XVIII i XIX wieku. W czerwcu projektowane jest zorganizowanie przez ZPAF Biennale grafiki. W otwarciu tej ciekawej imprezy artystycznej przypuszczalnie wezmą udział dyrektorzy muzeów zagranicznych, którzy przybędą do naszego kraju w związku z uroczystościami 100-lecia powstania Muzeum Historycznego i Narodowego w Warszawie. (dr)

Godziny otwarcia sklepów wciąż jeszcze niedogodne

♦ Za dużo wywieszek z napisem „remanent“

Wiele w ostatnim czasie poprawiło się w naszym handlu, zdają egzamin nowe formy sprzedaży, inaczej dzisiaj przedstawia się kultura obsługi, chociaż z pewnością jeszcze nie idealnie. Są jednak sprawy nastrożające mnóstwo trudności klientom, a ponieważ ich usunięcie leży całkowicie w kompetencji naszej dyrekcji MHD, nie od rzeczy będzie o nich wspomnieć.

Zagadnienie pierwsze, to niefortunny godziny otwarcia niektórych sklepów. W ub. roku przedłużono pracę w handlowych placówkach przemysłowych do godz. 19 ku zadowoleniu mieszkańców Nowej Huty. Zrobiono to jednak kosztem godzin przedpołudniowych, równie ważnych dla wielu kupujących. Sklepy z artykułami przemysłowymi otwierane są dopiero o godz. 11, a to stanowczo za późno. Czy nie można tej sprawy rozwiązać w podobny sposób, jak to ma miejsce w starym Krakowie? Sklepy przemysłowe o godz. 9, a zamykane w dalszym ciągu o 19 — z dwugodzinną przerwą obiadową np. od 13 do 15. Taka zmiana byłaby bardzo korzystna dla klientów. Także godziny otwarcia sklepów spożywczych nie są zbyt szczęśliwe. Dłaczego np. SAM-y mięsne

czynne są dopiero od godz. 9 i tylko do 17, a w soboty nawet do godz. 15? Nie wiadomo też z jakiego powodu sklep nabiałowy w osiedlu Słonecznym zamykany jest tak wcześnie bo o godz. 16? Czyżby był przeznaczony wyłącznie dla osób niepracujących? Warto te zagadnienia przeanalizować i wydać odpowiednie zarządzenie, regulujące godziny otwarcia sklepów, stosownie do istniejących potrzeb.

Druga sprawa, która urasta do rangi problemu, to nieszczerne remanenty, na których sporo już zarobili różni satyrycy. Nie tak znów dawno wyszło zarządzenie dla miasta Krakowa mówiące o tym, że remanentów nie będzie się sporządzać w czasie normalnych godzin pracy sklepów. I co z tego? Zarówno w starych dzielnicach naszego miasta, jak i w Nowej Hucie w zasadzie wszystko zostało po staremu. W jednym tylko dniu na trzech u-

licach dzielnicy naliczyliśmy aż cztery sklepy z milymi wywieszkami: remanent. W dodatku w niektórych branżach spisy towarów trwają cały tydzień, co stwarza konieczność szukania potrzebnych artykułów w innych osiedlach, w sklepach oczywiście bardzo z tego powodu zatłoczonych. Traci się przez to wiele cennego czasu, psuje nerwy i niestety psioży się na handel uspołeczniiony. A w ogóle zachodzi pytanie, czy remanenty rzeczywiście muszą być przeprowadzane tak często i tak długo?

Sądymy, że z rozstrzygnięciem tych spraw nie trzeba czekać aż do sesji DRN, która będzie poświęcona przedsiębiorstwom handlowym. Wystarczy, aby dyrekcje MHD i NSS wspólnie przedyskutowały te zagadnienia i wyciągnęły z nich słuszne wnioski. Przecież „klient zawsze ma rację”, a w tym wypadku na pewno stuprocentowa! (dr)

„Świat dziecka“ i nowy pawilon handlowy wkrótce będą otwarte

Dyrekcja MHD Artykułami Przemysłowymi informuje, że ostatnio pokazały się w naszych sklepach atrakcyjne towary. Szczególnie dla kobiet sprowadzono duży wybór galanterii krajowej i z importu, jak bluzki, rękawiczki, czapki, berety, sweterki oraz bielizna damska z importu i krajowa. „Telimena” przy Alei Lenina posiada na składzie szeroki asortyment odzieży: piaseczy, kostiumów i sukien. Dobrze zaopatrzone są też sklepy obuwnicze. Sklep sportowy przy Placu Centralnym otrzymał pełny wachlarz artykułów do sportów wiosennych.

Ostatnio zdecydowano zmianę branży niektórych sklepów, m. in. sklepu futrzarskiego przy Alei Róż, gdzie będzie sprzedawana również konfekcja damska. Od kwietnia sklep włókienniczy nr 20 przy ul. Demakowa będzie posiadał także odzież dziecięcą. Poszerzy się asortyment towarów w sklepie nr 39 przy ul. Demakowa, gdzie sprzedawano dotychczas jedynie dodatki szewskie, a obecnie wprowadzono tu również obuwie gumowe i filcowe.

Wszystkich zainteresowanych informujemy, że sklep z materiałami budowlanymi przy Demakowa dysponuje szerokim wyborem materiałów, jak cegła, szkło, lakiery, farby itp.

W sklepach przemysłowych pokazały się wreszcie poszukiwane od dawna pralki elektryczne SHL, odkurzacze z importu i krajowe.

Dyrekcja MHD przygotowuje już towary dla nowego sklepu „Świat Dziecka”, który ma być otwarty w najbliższym czasie. W drugiej połowie marca zostanie otwarty na Wzgórzach Krzeszówskich samoobsługowy pawilon handlowy z artykułami gospodarczymi, chemicznymi itd. Trwają poza tym przygotowania do wiosennych targów w Poznaniu, na których z pewnością nasz handel zakupi szereg nowych, poszukiwanych artykułów. (bs)

Co czytać?

TYTUŁ: „NIKE ZE SPALONYCH MIAST”.

AUTOR: WYBRAŁ I OPRACOWAŁ JERZY LAN.

TRESC: Zbiór obejmuje wiersze partyzanckie, napisane prze-ważnie w latach 1942-44. Obok nazwisk takich poetów jak Broniewski czy Szeuwał, spotykamy również twórców, których talent nie zdołał się rozwinąć, gdyż zginął przed-wcześnie. Książka jest nie tylko publikacją o charakterze literackim, ale i historycznym dokumentem patriotyzmu.

WYDAŁ: MON, CENA 14 ZŁ.

TYTUŁ: „WIKLINOWE KOSZE”.

AUTOR: ANIELA MARIANSKA.

TRESC: Pamiętnik działaczki partyjnej i dziennikarki, ukazujący trudną drogę wiejskiej dziewczyny do partii, do odpowiedzialnych stanowisk społecznych i politycznych. Największą zaletą książki jest jej autentyzm i szczerść jako wzruszającego dokumentu. Wspomnienia pisane są barwnie i żywo.

WYDAŁ: MON, CENA 12 ZŁ.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZAMIENIE mieszkanie — pokój z kuchnią 54 m kw. — w Świętochłowicach na Śląsku na podobne w Nowej Hucie. Zgłoszenia do Redakcji.

KUCHCIK JOZEF — zgubił stałą przepustkę, wydaną w HIL.

WISNIEWSKI STANISŁAW — zgubił stałą przepustkę, wydaną w HIL.

Widok, który cieszy każdego mieszkańca naszej dzielnicy: las anten telewizyjnych na dachach domów Nowej Huty. A telewizorów wciąż przybywa...
Fot.
St. Gawliński



Rosną zamówienia dla nowohuckiej drukarni

Drukarnię w Nowej Hucie cechuje niebywały rozwój, świadczący raz jeszcze o ogromnej potrzebie istnienia tego rodzaju placówki. Z miesiąca na miesiąc rosną zamówienia, nadsyłane głównie z Huty im. Lenina, a także przedsiębiorstw budowlanych, handlowych i instytucji różnego rodzaju. Załoga drukarni dwój się i troi, by sprostać rosnącemu zadaniom, pracuje na trzy zmiany i na ogół dotrzymuje terminów wykonania zamówionych druków, prospektów, afiszy i etykiet.

Niestety są ostatnio duże trudności z nabywaniem papieru. Drukarnia otrzymuje go zaledwie 25 proc. na pokrycie swego, dużego zeszta planu. Wynika to z wadliwego ustawienia drukarki, która podlega przemysłowi terenowemu, zamiast poligraficznemu — majacemu, rzecz jasna, o wiele większe możliwości pomocy i lepsze rozeznanie w potrzebach tego rodzaju placówek. Obecnie trwają więc starania o wyłączenie nowo-

huckiej drukarni z przemysłu terenowego i przyłączenie jej do właściwego resortu branżowego.

Mimo otrzymania nowego lokalu, istnieją w dalszym ciągu trudności z pomieszczeniami. W drukarni robi się coraz ciśniej, wobec rosnących zadań. W perspektywie nowohucka drukarnia ma otrzymać do swej dyspozycji cały budynek w osiedlu Hutniczym obecnie przydzielono jej już — poza parterem i I piętrzem — również połowę II piętra. Należy jednak pomyśleć nad wyszukaniem innych pomieszczeń dla Spółdzielni Krawieckiej „Rzemiosło”, aby drukarnia mogła zająć całe II piętro. Istnieje konieczność urządzenia tutaj introligatorni, pracującej obecnie w nie najlepszych warunkach lokalowych. W ciągu trzech miesięcy planuje się poza tym uruchomienie piekarni.

Na zakończenie tej informacji dyrekcja Drukarni zwraca się do swych klientów z prośbą o dostarczanie własnego papieru, co na razie jest niestety konieczne.

Co gdzie kiedy?

KINA

SWIT godz. 15.45, 18, 20.15: 11 bm. „Zuzanna i chłopcy” prod. polskiej, od 12 bm. „Afrykańska królowa” prod. USA.

SWIT mała sala godz. 10.30, 12.30, od 10 bm. — „Dzieci cyrku” prod. austr., 11-14 bm. „Chleb i róża” włoski, od 15 bm. „Dziewczeta z Florencji” włoski.

SWIATOWID godz. 15.45, 18, 20.15: do 12 bm. „Nóż w wodzie” psychol. polski, od 13 bm. „Gigi” prod. USA.

SWIATOWID mała sala godz. 15, 17, 19: do 10 bm. „Daleki uko-chany” prod. radzieckiej, 11-14 bm. „Urzeczona” psychol. prod. USA, od 15 bm. „Taka miłość” dramat czechosł.

SFINKS godz. 16, 18, 20: do 12 bm. „Profesorok” prod. włoskiej, 13-15 bm. „Czerwony atrament” sens. prod. rumuńskiej, od 16 bm. „SOS Titanic” prod. USA.

BALLADYNA 10-11 bm. „Akt oskarżenia” prod. USA, 14-15 bm. „Kosmos wzywa”.

KOLOROWE 9-11 bm. „Czarne błyskawice” sportowy prod. USA, 12-15 bm. „Miasteczko” współcz. polski, 16-18 bm. „Siedem grzechów głównych” prod. francuskiej.

TEATR LUDOWY

10 bm. godz. 19.15: „Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwańca”, 11 bm. godz. 15.30 i 19.15: „Świętoszek”, 12 bm. teatr nieczynny, 13 i 14 bm. godz. 17: „Świętoszek”, 15 bm. godz. 11: „Baśń o śpiącej królewnie” (zamkn.), godz. 17:

„Świętoszek”, 16 bm. godz. 17: „Świętoszek”.

TELEWIZJA

Sobota, 10 marca godz. 9.30: „Taksówka nr 3886” film fab. francuski, 11.00: Geografia dla klas piątych, 11.35: Przegląd prasy i aktualności, 16.35: Program dnia, 16.40: „Nowa atrakcja” film radziecki dla dzieci, 17.00: „Wujcio Adaś i Kajtuś”, 18.10: „5 milionów” telekonkurs dla szkół podstawowych, 19.10: „Paragraf i fajka”, 19.30: Dziennik telewizyjny, 20.05: „Wytrzyjmy czy klucz wiolinowy” program rozrywkowy, 20.35: „Taksówka nr 3886” film francuski, 22.25: „Nie ruszajmy z posad” — VI program kabaretu „Szpak”.

Niedziela, 11 marca godz. 10.55: Program dnia, 11.00: Poranek muzyczny, transmisja z Targów Lipskich, 13.00: Sprawozdanie z meczu piłki nożnej o mistrzostwo I ligi „Stal” Sosnowiec — „Legia” Warszawa, 13.45: Program dnia, 13.50: „Pantomima” film francuski krótkometrażowy, 14.15: „Niedzielnia biesiada” z Łodzi, 15.15: Dla dzieci — „Śmiejemy się z siebie”, 15.45: „Disneyland”, 16.35: „Estrada poetycka”, „Gazeta Hufa” — liryka perska, 17.05: Teatr Meluzyna — „Człowiek z sercem wśród gór” W. Saroyana, 18.25: „20 pytań” z Łodzi, 19.30: Dziennik telewizyjny, 20.05: Niedziela sportowa, 20.35: „Wagary” film fab. francuski, doz. od lat 14.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za ewentualne zmiany w programach kin, teatru i telewizji.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynku „S”, Klatka „B” — Telefon: Kierownik Ośrodka 428-99, Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 401-16, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 53-61. Rozgłosnia Zakładowa 44-60.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1

N-30

Dobra zapowiedź przed mistrzostwami

(Dokończenie ze str. 5)

Waszego zespołu. Będziecie w bieżącym roku groźnym zespołem dla najlepszych”.

Powrót do Karpacza autokarem był wypełniony radosnym śpiewem. Podaje skład, w jakim Hutnik wystąpił w meczu z „Górnikiem”: Wiesław Pajor, Król, Czapczyk, Kot, Szarański, Baran, Wach, Krupa, Rusinek, Pudrzyński i Sydio. Bramki dla Hutnika strzelili: Sydio — 2, Pudrzyński — 1 (wspinała główka), Krupa — 1, Rusinek — 1.

Takie było zakończenie zgrupowania, a jego przebieg? Drużyna przebywała „pod jednym dachem” z KS „Dąbski”, z którym rozegrała dwa sparingi na boisku w Mil-kowie (odległym o 4 i pół km od Karpacza), uzyskując wyniki 4:1 i 2:2, oraz jeden sparing z trzecią drużyną ligi wojewódzkiej łódzkiej KS „Radomsko”, zwyciężając ją 2:0. W sparingach brali udział wszyscy prawie zawodnicy przebywający na zgrupowaniu, a więc młodzież: Dobrowolski, Szwarc, Słysz, oraz Bąbka, Mielniczek, Wachal, Kowalczyk i Satora. Zgrupowanie wypełnione było pracą i to solidną przez cały prawie okres. A więc zaprawa kondycyjna, treningi szybkościowe, treningi z piłką, sparingi, oraz gry ruchowe.

Nie obeszło się również bez wycieczek, między innymi wyciągiem krzeslekowym na Śnieżkę. 2 marca drużyna KS Hutnik wystąpiła przed wczasowiczami DW „Piast” i innych domów z własnym programem artystycznym. Zabawy było co niemiara. Tańczyli „Lajkonik” ze Zwierzynicy, była zgadu-

zgadła sportowa, w której zwyciężył J. Habryło zawodnik KS „Dąbski” (były zawodnik Hutnika). Nie obeszło się także bez nagród dla najpilniejszego uczestnika zgrupowania, którym ogłoszono Zenona Pajora, oraz najmłodszego — tutaj zdobywcą nagrody został Z. Kowalczyk.

Tegoroczny obóz kondycyjno-szkoleniowy, mimo naprawdę niesprzyjających warunków — duży śnieg dochodzący do wysokości 1 metra, daleka odległość od boiska, spełnił swoje zadanie. Takiego zdania są nie tylko zawodnicy ale i trenerzy M. Jabłoński i M. Bochenek, oraz kierownik zgrupowania Z. Boduch.

Na zakończenie informacja: w niedzielę 11 marca drużyna Hutnika rozegra spotkanie towarzyskie z GKS Gliwice w Gliwicach jako rewanż za mecz rozegrany w dniu 18 lutego w Nowej Hucie, który jak wiadomo został zakończony wynikiem 2:2. W trzecią niedzielę marca wszyscy sympatycy piłki nożnej spotkają się z pewnością na boisku KS Hutnik, kiedy to rozegrane zostaną zawody mistrzowskie między Victorią Jaworzno, a Hutnikiem Nowa Huta. Czy mecz będzie emocjonujący? Zobaczymy. Ja osobiście miałem już tego przedsmak. A zatem do zobaczenia na stadionie Hutnika.

RD

P.S. Serdeczne pozdrowienia od całego zespołu dla czytelników „Głosu Nowej Huty” i kibiców piłki nożnej.

W OBIEKTYWIE ♦ W OBIEKTYWIE

Pokaz mody „Wiosna-lato 1962”

W ub. niedzielę w lokalu „Arkadia” mieszkańcy Nowej Huty mieli okazję zobaczyć modne i efektowne modele damskich i męskich ubiorów na okres wiosenno-letni. Na pokazie zorganizowanym przez Krakowskie Przedsiębiorstwo Odzieżowe Przenysłu Terenowego pod nazwą „Wiosna-lato 1962” prezentowano także obuwie Sp. „KraK” oraz moc rozmaitych dodatków, które nabyć można w PDT w Krakowie. Fryzury modelek wykonała Sp. Kosmetyczna „Vita”.

Większość prezentowanych ubiorów nabyć można w nowohuckich Domach Mody — „Stylowy” i „Elegancja”. Ceny za usługi przystępne, np. uszycie ubrania męskiego ok. 500 zł, kompletu damskiego ponad 300 zł.



Przygotowania do pokazu



W bież. sezonie bardzo modne dla pań na każdą porę dnia są kostiumy. Fasony jednorzędowe, wąskie ramiona, spódnice proste, zakrywające kolana.

TEKST: B. S.
FOT. ST. GAWLIŃSKI

Zobaczyliśmy duży wachlarz ubiorów damskich, począwszy od futer, zresztą niedrogich, wiosennych płaszczy i trenczy.

Mieszkańcy grodu Kraka w ciągu wieków oddawali się pod berło Bachusa z niemałym ukontentowaniem. Już XII-wieczny sycylijski geograf Edrisi notował istnienie winnic w Krakowie. Literatura piękna — w szczególności fraszki, zapiski w miejskich księgach, tradycja starych krakowskich piwnic, wreszcie zwyczajowe powiedzenia nie jednym służą dowodem, że w Krakowie nie gardzono bachusowymi uciechami.

W średniowiecznym Krakowie nie brakło browarów. Lawnicze księgi zobowiązywały browarników odstawiających beczulki do lokali „pod strzechą” do uczciwego piwowarzenia, a szynkarzy do rzetelnych miarek. Z 20 miar pszenicy miał piwowar uzyskać 9 beczek dobrego piwa i jedną „cieńszego”. W piwnicy pod Ratuszem zwanej Świdnicką szynkowano śląskie piwo ze Świdnicy, ale krakowskie do przednich się zaliczało.

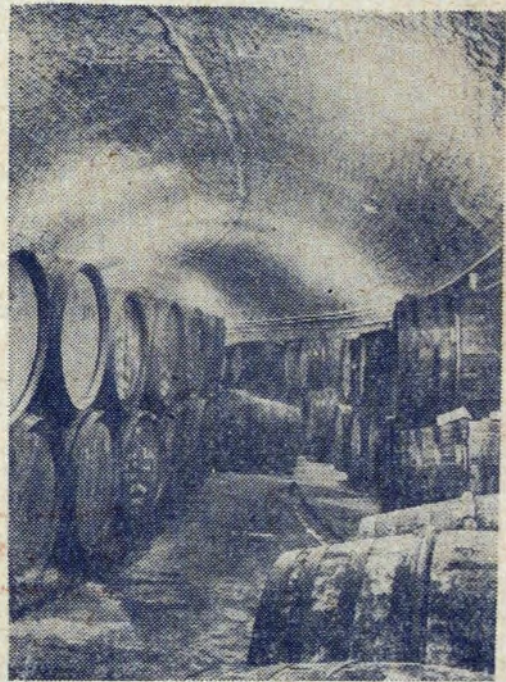
To ciekawe

Tam gdzie bywał mistrz Twardowski

Rodzaj szynku, oznaczano godło nad drzwiami. Wiecha oznaczała piwiarnię, wieniec — winiarnię, krzyżyk — miodosytnię. W renesansowym Krakowie było kilka lokali pod wiechem. Winiarnia Ziemiańska mieściła się przy ul. Szpitalnej, „Pod Murzynami” — na narożniku Floriańskiej i pl. Mariackiego, „mynica” — obok mennicy przy Furcie św. Anny, a winiarnia Jana Medyka — przy Wiślniej. Najtańsze wino po 2 gr. za kwartę sprzedawano w „mynicy”, kwarta marmazyl kosztowała 7 gr. Najstarszym z dawnych lokali krakowskich, co swą specjalność krzyżykiem oznajmiały jest mieszcząca się tam już w XIV w. miodosytnia przy ul. Krakowskiej 9. Nie najmłodszą wśród miodosytni jest i „Pasleka” przy Małym Rynku 3. Wnętrze też szarmonizowane — drewniane stoły, ławy i okrągłe taborety na kształt miodowych baryłek. I jak dawniej z kąta sali współ z biesiadnikami szklanice miodu wychylał Mistrz Twardowski.

Tradycja sprowadzania do Polski win z Węgier utrzymuje się przez wieki do dziś. W nie-

publikowanym dotąd pamiętniku Hieronima Ciechanowskiego o podróży z Krakowa po winne moszczę na Węgry w 1631 r. czytamy m. in. „To, co każdy z robotników obrał, wrzucił do putni (...). Zwykle u spodu winnicy znajduje się mały namiotek r. gólką przykryty. poń kio. y. s. e. z. przy wielkiej stolnicy obieraczki. Na tę stolnicę wysypują z putni winogrona i tu obieraczki odłączają



W starej piwnicy.

od winogron suchorożna. (...) Otóż te suchorożna odbierają w osobne putnie, a resztę winogron wysypuje się do worka, który zaraz nogami trąca robotnik ustawiony w kadzi”...

Dziś w innych warunkach odsąca się nadbalałskie moszcze sprowadzane cysternami do Krakowa. Tu w olbrzymich kufach i bekach pod nadzorem mistrzów pielęgnacji uszlachetniają i dojrzewają one w Centralnych Piwnicach Win Importowanych na Sławkowskiej i Kamiennej. Leżakują w omszałych sklepieniach piwnic, znających nie jedną bachusową tajemnicę dawnego Krakowa.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

Humoreska aktualna

OGŁOSZENIE MATRYMONIALNE

„Jeśli szukasz żony (męża) przyslij znaczki wartości 10 zł, a otrzymasz 500 ofert, z których na pewno wybierzesz odpowiednią dla siebie! Korzystaj z okazji, szczęście czeka. Nasz adres: W ... Biuro Matrymonialne „Pogodne Gniazdko”, ulica Pod niebem 22.

Cezary Fistaszek odczytał gazetę i zamyślił się głęboko. Potem wstał, podszedł do lustra wiszącego na ścianie i po chwili kontemplacji własnego oblicza westchnął:

— No cóż, człowiek już nie ten, co dwadzieścia lat temu. Z humorem gorzej, a i żółdkiem zaczął się psuć. Może czas się wreszcie ożenić?

Napisanie oferty małżeńskiej zajęło Fistaszkowi resztę wieczoru. Opisał swoje walory w sposób umiarkowany, napomniawszy mimochodem o pewnych nawykach starokawalerskich, których trudno byłoby

mu się pozbyć nawet po ślubie. Wyjście na krótki spacer przed snem i wrzucenie listu do skrzynki było już prostą sprawą. Jednak w kilka sekund po zapadnięciu klapy w otworze skrzynki Fistaszka ogarnęły wątpliwości:

— Czy dobrze zrobiłem pisząc ten list? A nuż ślepy mórząrdzeniem losu ożenię się za pośrednictwem tego zacnego biura matrymonialnego z kobietą z wielkimi wymaganiami? Albo trafię na sekutnicę, która zatruje resztę mojego życia?

W miarę zbliżania się do domu wątpliwości zmieniły się w strach, który zjeżył włosy na głowie nowego kandydata do stanu małżeńskiego.

— Wycofuję ofertę — wykrzyknął, dochodząc już niemal do bramy domu i wykonawszy zwrot w tył pobiegł klusem w kierunku, z którego

co dopiero przyszedł. Niestety skrzynka pocztowa była już pusta, zgodnie z przewidzianymi godzinami wybierania z niej listów.

— Przypadłem, list już odeszedł — biadał w duchu niedoszły klient „Pogodnego Gniazdko” w W... Umysł jego począł pracować intensywnie. Jednak nie uczystko było jeszcze stracone, list nie mógł być wyekspediowany do miejsca przeznaczenia. Bieg w stronę poczty niewątpliwie należał do największych wyczynów sportowych w całym życiu Cezarego. Niestety poczta była już zamknięta, choć w kilku oknach błyszczało jeszcze światło. Fistaszek zastukał energicznie do oświetlonego okna na parterze. Po chwili ukazała się za szybą sylwetka pracowniczki zaintrygowanej niespodziewanym hałasem. Widząc na chodniku Fistaszka rozpaczyliwie wymachującego rękami, otworzyła okno i zapytała wychylając się z wzdkiem przez parapet: Czy to jakiś nagły wypadek, proszę pana?

Tak wypadek, to jest pomyłka! Przez pomyłkę wrzuciłem niewłaściwy list do skrzynki pocztowej i muszę go koniecznie wycofać! Ten list nie może dotrzeć do miejsca przeznaczenia!

Dobrze, że Cezary nie mógł widzieć szelmowskiego wyrazu oczu przejemnej blondynki, gdy ta dowiedziawszy się dokładnie o co chodziła udala się do wnętrza budynku, by załatwić prośbę niezwykłego klienta.

Anioł nie kobieta — szepnął do siebie Fistaszek cierpliwie czekając na powrót u czynnej pracowniczki poczty. I jaka przystojna — dodał mimo woli, choć głowę miał zaprzątniętą czym innym.

— Wstrzymałam wysyłkę pańskiego listu, proszę się po niego zgłosić w godzinach urzędowych — rzekł anioł wróciwszy z górnych rejonów urzędu. — Rzeczywiście pan niepotrzebnie ryzykował, z tymi biurami matrymonialnymi, to jak na loterii. Zresztą po co panu biuro matrymonialne?

Ślub Cezarego Fistaszka z Marianną Stęporokówną odbył się w miesiąc później, zaś list, który tak szczęśliwie połączył ich na zawsze, do dziś znajduje się w archiwum rodzinnym. A Cezary opowiada znajomym jak to o mały włos nie upadł, żeniąc się za pośrednictwem biura matrymonialnego.

IKK

Kącik filatelistyczny

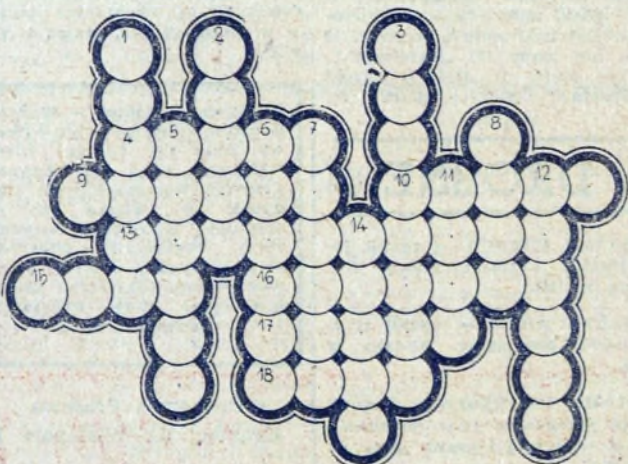
Znaczki czeskosłowackie

Dziś w naszym kąciku zamieszczamy serie znaczków wydanych przez Poczcie Czechosłowacką. Seria ta składa się z pięciu znaczków przedstawiających fragmenty różnych sztuk teatralnych granych przez Teatr Kukulskowy. Wartość poszczególnych znaczków wynosi: 30, 40, 60 h, oraz 1,60 korony.



Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA — AMEBA



POZIOMO: 4. roślina pastewna, 5. kobieta lekkich obyczajów w starożytnej Grecji, 10. zwierzę z rodziny żyrafowatych, żyjące w lasach Afryki środkowej, 13. ozdabianie śpiewu pasażami i tryłami, 15. daszek nad kominem, 16. znana rasa owiec, odznaczająca się szczególnie cienką i delikatną wełną, 17. córka Zeusa, grecka bogini mądrości, 18. jezioro w Abisynii, z którego wypływa Nil Błękitny.

PIONOWO: 1. miasto portowe w NRF nad Bałtykiem, 2. główna postać z powieści „Czerwone i czarne” Stendhala, 3. przyrząd, którym ścinano dawniej głowy skazańcom, 5. nierealny pomysł mrzonka, 6. przyjemny zapach, 7. rodzaj dawnego powozu, 8. kwadratowe wycięcie w sukni damskiej pod szyją, 11. zwierzę drapieżne o cennym futrze, 12. łup, 14. miejsce występów w cyrku.

UZUPEŁNIANKA

W miejsce kresek wpisać odpowiednie litery, tak, aby powstało 10 wyrazów odpowiadających poniższemu określeniom. Litery dopisane czy-

tane kolejno poziomo, utworzą rozwiązanie.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

1. wątlusz, 2. krawędź, 3. zająz, 4. kołowicz, 5. szmat, 6. szarlatan, 7. wrzask, 8. rohatyna, 9. ubóstwo, 10. liść.

1. — — — — — R S Z
2. — — — — —
3. G — — — — —
4. — — — — — E R
5. P O ł — — — —
6. — — — — — H O R
7. K R — — — — K
8. — — — — — E P
9. N — — — — A
10. N — — — —

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 16. III. 62 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytelników, którzy nade-

ślą prawidłowe odpowiedzi, redakcja rozlosuje BONY KSIĄŻKOWE.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 9 (273)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 2. Aral, 5. arara, 7. amant, 8. krematorium, 11. Uri, 12. onyks, 13. kumys, 14. gagat. PIONOWO: 1. Saratoga, 2. Aramis, 3. rana, 4. Latona, 5. ameryk, 6. klika, 7. arum, 9. Ryga, 10. usta.

SZYFROGRAM

Dzieci chowane bez pieczyoty, są jak kwiaty hodowane bez słońca (Alfred Musset).

WYRAZY POMOCNICZE: 1. snacha, 2. Chiny, 3. azot, 4. cień, 5. dzwony, 6. szew, 7. walek, 8. bez, 9. boja, 10. pączek, 11. sito, 12. idea.